

# GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 215 (1318)

WARSZAWA — PIĄTEK, 6 SIERPNI 1948 R.

ROK V

## PRZEDSTAWICIELE USA, W. BRYTANII I FRANCJI proszą o nową rozmowę z min. MOŁOTOWEM

LONDYN, 5.8. (PAP). — Agencja Reutersa podaje via Paryż wiadomość z „kół zazwyczaj dobrze poinformowanych”, że przedstawiciele Wielkiej Brytanii, USA i Francji otrzymali od swych rządów polecenie zwrócenia się do radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa z prośbą o nowe spotkanie.

Agencja Reutersa donosi również, że koła półoficjalne w Paryżu oświadczyły, iż instrukcje w tym sensie zostały wysłane w środę do ambasadora francuskiego w Moskwie. Miały one dotyczyć miejsca i formy nowej konferencji 4 mocarstw. W kołach dobrze poinformowanych oświadczone, że ani Office, ani francuskie ministerstwo kowały żadnych dalszych informacji, kładąc do czasu zbadania przez rząd

ruski, angielski, czy radziecki, mimo całej dumy narodowej, pragnie zakończenia „zimnej wojny”.

„Ce Soir” podkreśla, że reforma walutowa w Berlinie skończyła się niepowodzeniem mocarstw zachodnich, które widzą niemożliwość aprowizacji tego miasta. Rząd amerykański padł ofiarą braku zmysłu politycznego swych generałów. Dlatego też mówi się o ewentualnym odwołaniu gen. Claya. Państwa zachodnie wiedzą, że przyznanie się do porażki stanowi równocześnie uznanie błędów, wypływających z uchwał londyńskich. Starają się one więc, by zyskać na czasie do wyborów prezydenta w USA, ażeby nie zadać ciosu partii Trumana, bądź ażeby znaleźć pretekst do wyboru nowego prezydenta, który mógłby zmienić amerykańską politykę zagraniczną. Zachodzi obecnie kwestia, czy państwa zachodnie uznają swe błędy, czy też pragną ponieść całkowitą odpowiedzialność za pogwałcenie układów, zawartych w Jaltie i w Poczdamie.

(Ciąg dalszy na str. 2)



CZECHOSŁOWACKI MINISTER HANDLU ZAGRANICZNEGO A. GREGOR PRZEMAWIA NA II SESJI RADY WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ POLSKO - CZECHOSŁOWACKIEJ. Z LEWEJ STRONY NA ZDJĘCIU WIDOCZNY MIN. HILARY MINC

## W WALCE O POKÓJ I SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA Przed Międzynarodową Konferencją Młodzieży Pracującej

W związku ze zbliżającym się terminem otwarcia Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej, która rozpocznie swe obrady w Warszawie dnia 8 sierpnia br. — przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego do Konferencji, sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej p. Bert Williams oraz członkowie Komitetu Przygotowawczego odbyli w dniu 5 bm. konferencję z przedstawicielami prasy krajowej i zagranicznej.

„Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej — oświadczył p. Williams — powstała w wyniku Światowej Konferencji Młodzieży, która odbyła się w 1945 roku w Londynie. SFMD skupia obecnie w swych szeregach ponad 50 milionów młodzieży 60 krajów świata bez względu na ich przekonania polityczne, wyznanie i przynależność rasową. Głównym celem Federacji jest jednocześnie młodzieży całego świata do walki o pokój, demokrację i lepsze jutro”.

W ramach swej ogólnej działalności

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej czyni wszelkie możliwe wysiłki, by pomóc walczącej młodzieży Grecji, Hiszpanii i krajów kolonialnych.

Młodzież całego świata z entuzjazmem przywiązuje do nadchodzącej konferencji może być wielki zjazd młodzieży w Wielkiej Brytanii, który odbył się w ubiegłym miesiącu i który zgromadził przedstawicieli około 1 miliona młodzieży.

W Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej wezmą również udział przedstawiciele Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Konferencja Warszawska przygotuje w toku obrad Kartę Praw Młodzieży Pracującej, która stanie się podstawą walki młodzieży świata o lepszą przyszłość i demokrację.

Zasadnicze wytyczne Karty Praw Młodzieży zostały już opracowane na

ostatnim zebraniu Rady Młodzieży Pracującej.

Intencja Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej jest zebranie wszystkich postulatów młodzieży pracującej, wysuniętych na Konferencji i przedstawienie ich Radzie Państwa - Gospodarczej Organizacji Narodów Zjednoczonych, której Federacja jest członkiem z głosem doradczym.

Omawiając prace przygotowawcze do Konferencji, które trwają już od szeregu miesięcy, p. Williams z naciskiem podkreślił, że Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej oraz delegacje zagraniczne, są szczególnie zobowiązane młodzieży polskiej za jej ofiarą i pozytywną pracę w przygotowaniu Konferencji.

Praca ta — powiedział p. Williams — była szczególnie trudna ze względu na ciężkie warunki, w jakich znajduje się Warszawa. Tym niemniej miejsce obrad Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej zostało obrane nad wyraz szczęśliwie; odbudowująca się Warszawa jest widocznym znakiem wysiłków młodzieży pracującej, jest symbolem walki o wolność i symbolem pracy nad odbudową.

Przy okazji p. Williams wspominał o trudnościach, jakie czynione są w niektórych krajach delegacjom młodzieży, wybierającym się na Konferencję Warszawską. Tak np. Amerykański Departament Stanu odmówił paszportów delegacji młodzieży amerykańskiej. Podobne trudności usiłowało czynić delegacji młodzieży włoskiej tamtejsze Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Młodzież całego świata wraz ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej — podkreślił p. Williams — piętnuje z oburzeniem podobne metody postępowania.

W obradach Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej wezmą również udział w charakterze obserwatorów 5 przedstawicieli demokratycznej niemieckiej organizacji młodzieżowej Freie Deutsche Jugend, obejmująca młodzież niemiecką wszystkich stref okupacyjnych jest w opinii Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, organizacją odgrywającą najpoważniejszą rolę w wychowaniu młodego pokolenia niemieckiego, w duchu pokoju i demokracji. Niestety — jak podkreślił p. Williams — działalność tej organizacji napotyka na duże trudności ze strony władz okupacyjnych stref zachodnich.

Równocześnie z przygotowaniami do Konferencji, przeprowadzane są prace nad wykonaniem Międzynarodowej Wystawy Młodzieży Pracującej.

Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej i Międzynarodowa Wystawa Młodzieży Pracującej są pierwszymi tego rodzaju imprezami na skalę światową — powiedział na zakończenie p. Williams.

## AMERYKANIE I ANGLICY muszą się wyrzec rządu zachodnio-niemieckiego

PARYŻ, 5.8. (PAP). — Wśród dalszych komentarzy prasy paryskiej na temat rozmów mocarstw zachodnich i ZSRR, zasługującą zwłaszcza na uwagę głos dziennika „Combat”, który podkreśla, że „Jeśli Anglicy i Amerykanie pragną rozmawiać z Moskwą, muszą wyrzec się swych pretensji do stworzenia rządu Niemiec zachodnich”.

Analogiczny punkt widzenia ujawnia „Liberation”, stwierdzając, że może być przeprowadzenia rokowań co do całości zagadnienia niemieckiego, należy w pierwszym rzędzie od skłaniania uchwał londyńskich. Czyżby Stany Zjednoczone — pisze dziennik — były ciągle przekonane o doskonałości tych uchwał mimo zastrzeżeń Francji i po upływie okresu doświadczeń, który wykazał Departamentowi Stanu trudności i niebezpieczeństwa dla pokoju, wynikające z utworzenia rządu Niemiec zachodnich?

„Figaro” zwraca uwagę na konieczność powrotu do układu poczdamskiego. Dziennik ten cytując artykuł publicysty amerykańskiego Lippmana, który poddaje krytykę politykę mocarstw zachodnich, zmierzającą do utworzenia rządu zachodnio - niemieckiego. Naprawienie błędów nie będzie rzeczą łatwą — pisze „Figaro” — ale tak czy owak musimy to zrobić, aby uniknąć najgorszego.

## STAŁY ROZWÓJ WSPÓŁPRACY Polski i CSR

PRAGA, 5.8. (PAP). — Nota Rządu Polskiego, złożona przez ambasadora R. P. w Londynie rządowi brytyjskiemu, wywołała liczne komentarze w prasie czechosłowackiej.

Dziennik „Zemědělské Noviny” zwraca szczególną uwagę na oświadczenie Rządu Polskiego, że tylko uzgodniona akcja czterech mocarstw może stanowić prawdziwą gwarancję sprawiedliwego załatwienia problemu niemieckiego, stało się tym samym gwarancją bezpieczeństwa światowe

go. Dziennik „Lidové Noviny” poza podkreśleniem znaczenia współpracy czterech mocarstw zajmując się poruszoną w nocie sprawą zagadnienia polskich granic na Odrze i Nysie.

Wszystkie dzienniki zwracają również zgodną uwagę na poruszenie w nocie polskiej kwestii planu Marshalla, który dąży m. in. do stworzenia go spójnej struktury przedwojennej Europy z Niemcami jako głównym partnerem.

## Poszanowanie suwerenności praw narodów i likwidację niesłusznych przywilejów — zapewnia radziecki projekt konwencji Dunajskiej

BELGRAD, 5.8. (PAP). — Po zatwierdzeniu ostatecznego projektu zasad procedury, konferencja dunajska przyłączyła do dyskusji nad radzieckim projektem konwencji w sprawie żeglugi na Dunaju.

Wiceminister Wyszynski zapoznał u uczestników konferencji dunajskiej ze szczegółami radzieckiego projektu nowej konwencji dunajskiej.

Projekt ten wychodzi z założenia, że nowa konwencja winna zapewnić swobodną żeglugę na Dunaju, zgodnie z interesami i suwerennymi prawami krajów naddunajskich, celem zacieśnienia więzów gospodarczych i kultu-

ralnych tych krajów pomiędzy sobą oraz z innymi państwami. Już w grudniu 1946 r. cztery mocarstwa zgodziły się z tym, że żegluga na Dunaju powinna być otwarta dla obywateli, floty handlowej i towarów wszystkich

państw na zasadzie równości w odniesieniu do portów i opłat żeglugowych. Punkt ten jest jednym z podstawowych w projekcie nowej konwencji.

Projekt radziecki przewiduje, że żegluga na Dunaju winna obejmować jedynie sam Dunaj bez żadnych dopływów, w przeciwnieństwie do konwencji z 1921 r. która obejmowała również dopływy a nawet kanały, jakie będą zbudowane w przyszłości.

Jedną z zasadniczych różnic w porównaniu z konwencją z 1921 r. dotyczy spraw organizacyjnych. Projekt radziecki przewiduje na miejsce dwóch komisji dunajskich, stworzonych w konwencji z 1921 r. — a to Europejskiej Komisji Dunajskiej (czyli komisji morskiego Dunaju) i Międzynarodowej Komisji Dunajskiej (czyli komisji rzecznej Dunaju) — jedną komisję. Druga różnica polega na tym, że komisja ta winna się składać z przedstawicieli państw naddunajskich, zgodnie z zasadą, że kontrola oraz uregulowanie żeglugi na Dunaju winno być obowiązkiem i prawem tych krajów, przez które przepływa Dunaj.

Ogólne zasady żeglugi będą ustalone przez Komisję Dunajską. Zastrzeżenie wobec statków czy ich pasażerów nie wolno stosować dyskryminacji ze względu na przynależność państwową czy narodową.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Prasa czechosłowacka popiera notę polską do rządu W. Brytanii

PRAGA, 5.8. (PAP). Cała prasa czechosłowacka zamieściła na czołowych miejscach obszerny sprawozdania oraz komentarze z odbywającej się w Warszawie konferencji Rady Współpracy Gospodarczej Polsko - Czechosłowackiej. Dzienniki podkreślają zgodnie, że współpracę tę cechuje stały rozwój

oraz wzbogacenie przemysłowe obu państw.

Dziennik „Rude Pravo” zwraca uwagę, że uczestnicy konferencji występują nie tylko jako reprezentanci interesów poszczególnych krajów, lecz przede wszystkim jako prawdziwi współpracownicy.

## Zmiany w rządzie węgierskim

BUDAPEST, 5. 8. (PAP) — W czwartek, dn. 5. 8. br. ogłoszono na-

stępujące zmiany w rządzie węgierskim: ministrem spraw zagranicznych mianowany został dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Rajk Laszlo, ministrem spraw wewnętrznych — Kadar Janos, ministrem przemysłu — Kossa Istvan, wiceministrem handlu — Hay Laszlo, podsekretarzem stanu w prezydium rady ministrów — Ofner Alfred. Dotychczasowy minister spraw zagranicznych Molnar otrzymał stanowisko ambasadora. Ma on jednak w najbliższym czasie objąć jedną z najważniejszych placówek dyplomatycznych, — prawdopodobnie w Moskwie.

## Urzednicy amerykańscy opuszczają Berlin

BERLIN, 5.8. (PAP). Dziennik „Berliner Zeitung” podaje, że w ciągu ostatnich dni zwiększa się ustawicznie liczba urzędników amerykańskich, wyjeżdżających pośpiesznie na Zachód. W kołach niemieckich krąży coraz uporczywie pogłoski, że wkrótce zostaną podjęte szerokie przygotowania do ewakuacji Berlina. Szczególne ożywienie panuje na lotnisku Tempelhof. Wśród odjeżdżających Amerykanów znaczny procent stanowią oficerowie i ich rodziny.

## KATOLICKIE pismo włoskie pochwała zamach na Togliattiego

RYM, 5. 8. (PAP) — Jak już podawano, w wychodzącym w Perugii dwutygodniku katolickim „Segno” ukazał się artykuł, pochwalający zamach na Togliattiego i biorący w obronę zamachowca. Jak obecnie zakomunikowano, prezydent Perugii przekazał sprawę tego niesłychanego wystąpienia władzom sądowym stwierdzając, że ma się do czynienia z jawną apologią zbrodni,

## UWAGA

### PRELEGENCI I AKTYWISCI

Wydział Propagandy KW PPR zawiadamia, że w sobotę, dnia 7 sierpnia o godzinie 17, w sali Konferencyjnej KW PPR (Al. Jerozolimskie 23, III p.), tow. WERFEL wygłosi referat n. t. „NASZ STOSUNEK DO DWÓCH NURTÓW W POLSKIM RUCHU ROBOTNICZYM”.

Obecność tow. obowiązkowa.

## WYNIK CYRONA

„Cieszę się z tego bardzo, że znaleźli się znowu współpracownicy, którzy zechcą ze mną walczyć o większą wydajność i wydobyć... Sądzę że po opanowaniu mojej metody osiągną taką samą wydajność jak ja, a kto wie może i większą”. Słowa te wypowiedział dwa tygodnie temu na łamach naszego pisma tow. Czesław Zieliński, przewodnik pracy kopalni „Makoszowy”, (Zabrskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego), osiągający 668 proc. normy. Dodał jeszcze, że rębacz tej samej kopalni Cyron, który zastosował jego metody pracy, osiągnie zapewne jeszcze lepsze wyniki.

Słowa Zielińskiego sprawdziły się. Cyron osiągnął w lipcu 702,1 proc. normy, bijąc w ten sposób czerwcowy rekord Zielińskiego. Ostatni wynik Cyrona jest wymownym dowodem, że miał rację Zieliński, gdy mówił, że osiągnięcia swoje zawdzięcza nie jakiemuś specjalnemu wysiłkowi, ale udoskonalonej metodzie pracy. I miał rację gdy pisał dwa tygodnie temu w naszej gazecie: „To co ja robię może zrobić każdy górnik”.

Cytowaliśmy trzy dni temu te jego słowa, gdyż dawały one dowód prawdziwe, że ruch współzawodnictwa u nas polega nie na docieganii się, kto wydobędzie z siebie więcej sił, ale na lepszej organizacji i metodzie pracy. Wyczyn Cyrona i tych wszystkich, którzy poszli w ślady Zielińskiego pomnażając przez to swe wyniki, potwierdza raz jeszcze tę prawdę.

Świadczy ten wyczyn b. czymś innym jeszcze. Cyron zarobił za swą pracę w lipcu około 140.000 zł. Współpracujący z nim badacz otrzymał około 90.000 zł. Cyfry te to wymowny przykład jakie perspektywy wzrostu zarobków i podniesienia dobrobytu otwiera przed masami pracującymi ruch współzawodnictwa pracy. Klasa robotnicza Polski staje do tego współzawodnictwa, bo wie dobrze, że jest to droga przyspieszonego rozwoju gospodarczego naszego państwa ludowego. Trzeba jednak upowszechnić świadomość, że jest to jednocześnie dla każdego robotnika i pracownika, droga do natychmiastowego podniesienia a nawet wielokrotnego pomnożenia zarobków. Świadomość ta przyczyni się niewątpliwie do wciągnięcia jeszcze szerszych mas do ruchu współzawodnictwa. Dla ich dobra i dla dobra Państwa. Nie tylko dla lepszego życia w przyszłości, ale i dla wydatnego podniesienia poziomu życia już dziś.

# TEPIĆ SPEKULACJĘ NA WSI

## Konferencja prasowa u ministra rolnictwa i reform rolnym

W dniu wczorajszym odbyła się u ministra rolnictwa i r. r. ob. Dąb-Kociola konferencja prasowa na temat skupu zboża na fundusz aprowizacyjny.

Na wstępie konferencji min. Dąb-Kociol powołał się na uchwałę Komitetu Ekonomicznego, która ustaliła ceny na zboże obowiązujące od 1 sierpnia br. przy zakupie od rolnika — producenta.

Cena żyta ustalona została w województwach rzeszowskim, kieleckim i krakowskim 2.100 zł., województwach poznańskim, wrocławskim i pomorskim na 2.000 zł., w pozostałych województwach na 2.050 zł. za 100 kg. Cena pszenicy — w województwie poznańskim i pomorskim na 3.250 zł.; w województwie wrocławskim i lubelskim na 3.200 zł., w pozostałych częściach kraju na 3.300 zł. za 100 kg. Cena jęczmienia — w województwie kieleckim, krakowskim i rzeszowskim na 2.000 zł., w województwie łódzkim, warszawskim śląsko-dąbrowskim, olsztyńskim i białostockim na 1.950 zł., w pozostałych województwach na 1.900 zł. za 100 kg. Cena owsa na całym obszarze kraju została ustalona na 1.900 zł. za 100 kg.

Utrzymanie cen na poziomie niemal niezmiennym w porównaniu z cenami z roku ubiegłego, mimo tak wielkiego urodzaju, jaki mamy w tym roku, świadczy, że rząd konsekwentnie zmierza do podniesienia dobrobytu małego i średniorolnego chłopca przez utrzymanie poziomu opłacalności produkcji rolnej, biorąc go w obronę przed elementami kapitalistycznym — spekulacją.

Korzystną dla rolnika akcją Rządu w tym zakresie próbuje jednak wypaczyć pośrednicy, spekulanci a nawet niektóre spółdzielnie. Stwierdzone bowiem zostało, że w niektórych okolicach, nie tylko spekulanci skupują zboże od chłopów, płacąc za 100 kg nawet po 1.700 zł., ale także niektóre spółdzielnie płacą poniżej ustalonej ceny urzędowej.

Jako minister rolnictwa — oświadczył ob. Dąb-Kociol — uważam za swój obowiązek przestrzec wszystkich zainteresowanych, że tego rodzaju postępowanie, jako sprzeczne z przepisami o obowiązujących cenach na zboże i godzące w interes rolnika — producenta, będzie ścigane i z całą surowością karane.

Władze Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej i Komisji Specjalnej otrzymały zarządzenie kontroli cen zboża i pociągania winnych do surowej odpowiedzialności. Chłopi — rolnicy, którzy otrzymają zapłatę za zboże NISZSZA aniżeli ustalona, mają obowiązek donieść o tym do posterunku MO lub Komisji Specjalnej, a WINNI ZOSTANĄ POCIĄGNIĘCI DO SUROWEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI.

## Z Konferencji Dunajskiej

### Dokończenie ze strony pierwszej

Pływające po Dunaju statki mają prawo wpywania do portów oraz wyładunku i załadunku zgodnie z przepisami obowiązującymi na terenie kraju, do których te porty należą.

Zgodnie z zasadą suwerenności państwowej zabrania się żeglugi po Dunaju w kręgu wojennym wszystkich państw naddunajskich.

Punkt ten różni się od konwencji z 1921 r., która dopuszczała w rejonie Dolnego Dunaju również flotę wojenną państw naddunajskich.

Dwa uzupełniające do konwencji protokóły zajmują się sprawą dopuszczenia Austrii do Komisji Dunajskiej po zawarciu z nią pokoju oraz uwiezienia wszelkich uprzednich decyzji o żegludze na Dunaju włącznie z konwencją z 1921 r.

Przemówienie swoje wiceminister Wyszynski zakończył słowami: „Radziecki projekt konwencji opiera się na poszanowaniu suwerenności państw naddunajskich, na zlikwidowaniu uprzywilejowanej pozycji państw naddunajskich oraz zniesieniu wszelkiej gospodarczej i politycznej kontroli z ich strony nad Dunajem i leżącymi nad tą rzeką krajami. Przedłożona przez Związek Radziecki konwencja wskazuje drogę dalszego rozwoju ekonomicznego i kulturalnego państw naddunajskich między sobą oraz z innymi krajami, a wreszcie wnosi nowy wielki wkład w dzieło pokoju i międzynarodowej współpracy”.

Następnie wystąpił delegat jugosłowiański, Bebler, który podkreślił iż Jugosławia wypowiada się za swobodą żeglugi na Dunaju, zaznaczając jednak, że o żegludze tej winny decydować jedynie państwa naddunajskie.

Dla umożliwienia spółdzielniom masowego skupu zboża po cenach ustalonych, rozprzeczony został kredyt w wysokości półtora miliarda złotych. Wszystkie spółdzielnie, które mają możliwość skupiania zboża, kredyty ten otrzymały, lub otrzymać mogą, gdyż akcja ta zmierza do objęcia jak największej ilości spółdzielni, aby umożliwić każdemu chłopu — producentowi, sprzedaż zboża po cenie ustalonej — to w najbliższej spółdzielni.

Dla umożliwienia spekulacji przez wykorzystywanie nieświadomości niektórych chłopów, spółdzielniom zostało wydane zarządzenie, że nie wolno im zakupywać zboża od handlarzy i spekulantów, lecz jedynie od rolników — producentów.

We własnym, dobrze zrozumianym interesie wszyscy rolnicy powinni nie tylko przestrzegać cen ustalonych, ale również donosić właściwym władzom o wszelkich nadużyciach, wynikających z chęci spekulacji, zarówno ze strony handlarzy, czy spółdzielni, a nawet i chłopów. Jest to jedyny sposób pełnej i powszechnej stabilizacji cen, ustalonych przez Państwo.

(i.w.)

## Kidnaperskie metody władz brytyjskich

### Dzieci radzieckie więzione w Niemczech nie mogą wrócić do kraju

BERLIN, 5. 8. (PAP). — Jak donosi radzieckie Biuro Informacyjne, na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec, w miasteczku Henkenle — Harte znajduje się przeszło 70 dzieci radzieckich w wieku do lat 8, wywiezionych przez hitlerowców z Rygi do Niemiec. Dzieci te trzymane są w specjalnym obozie koncentracyjnym w warunkach antyhumanitarnych i nie otrzymują należytego wyżywienia, ubrania i opieki. Według nich przeszło 30 procent dzieci zachorowało na gruźlicę, a około 15 proc. na choroby skórne.

Mimo że władze radzieckie wielokrotnie występowały o umożliwienie tym dzieciom powrotu do ojczyzny, administracja brytyjska ustawicznie udziela odpowiedzi odmownych, motywując swe postępowanie tym, iż czyni

niki brytyjskie mają jakoby wątpliwą ścieżkę do pochodzenia tych dzieci.

Władze brytyjskie oświadczyły przy tym, że udzielią zezwolenia na powrót tym dzieci jedynie w tym wypadku, jeśli zostanie udowodnione, że posiadają one w Związku Radzieckim rodziców.

Koła radzieckie określają tego rodzaju warunek jako dowód, że czynniki brytyjskie stracają całkowicie poczucie umiaru. Wiadomo bowiem jest, że w czasie wojny rodzice wielu dzieci zginęli, to też żądanie, aby udowodnić ich istnienie w chwili obecnej, zakrawa na drwinę.

Przedstawiciele radzieckie zapowiadają, że władze radzieckie będą w dalszym ciągu domagały się powrotu do kraju również dzieci — sierot.

## Wojska ateńskie straciły 14 tys. ludzi

### Amerykańskich gazów trujących zamierza użyć grecki rząd faszystowski

RZYM, 5. 8. (PAP). — Rozgłoszona Wolnej Grecji podaje w swym komunikacie bilans sporządzonej przez nazelne dowództwo armii demokratycznej z 50 dni walki o Gramos — Smolikas.

W rezultacie prawie 2-miesięcznej walki, wojska monarchistyczne poniosły dotkliwą porażkę, tracąc przy tym w zabitych, rannych i wziętych do niewoli ponad 14 tysięcy.

RZYM, 5. 8. (PAP). — Rozgłoszona Wolnej Grecji podaje treść rozmowy generała amerykańskiego Donovan z ministrem wojny rządu ateńskiego

Stretosem, z której wynika, że rząd ateński oczekuje z USA przesyłki gazów trujących w celu użycia ich przeciwko armii demokratycznej. Minister grecki skarżył się, że rząd amerykański opóźnia przesyłkę gazów trujących, co uniemożliwia armii ateńskiej wzmocnienie ofensywy. W wyniku tych rozmów Amerykanie przyspieszyli dostawę gazów trujących i wkrótce potem w porcie Pireus wyładowano pierwszy transport iperytu.

Rozgłoszona Wolnej Grecji przypomina, że monarcho — faszysto użyli już raz gazów trujących przeciwko armii demokratycznej 5 miesięcy temu, a obecnie przygotowują zbrodniczy projekt masowego użycia gazów nie tylko przeciwko żołnierzom armii demokratycznej, lecz i przeciwko ludności cywilnej rejonów oswoobodzonych. Rozgłoszona apeluje do narodu greckiego i sił postępowych świata, aby potępiły zbrodnicze projekty monarcho-faszystów i imperialistów amerykańskich, usiłujących prowadzić wojnę za pomocą metod, których nie odważył się zastosować nawet Hitler.

—oO—

## GÓRNICY SZKOCJI do górników ZSRR

LONDYN, 5. 8. (PAP). — Komitet młodzieżowy związku górników Szkocji wystosował list do młodych górników ZSRR, w którym przesyła górnikom radzieckim pozdrowienia i życzenia z okazji „święta górnika ZSRR”. W liście tym komitet podkreśla, iż górnicy radzieccy mogą poszczycić się osiągnięciami godnymi zachwytu. Młodzi górnicy szkoccy wyrażają przekonanie, że wzmocnienie kontaktów z robotnikami radzieckimi przyczyni się do rozwoju stosunków przyjaźni między młodzieżą obu krajów, co będzie niewątpliwie sprzyjało walce o lepsze jutro świata pracy.

—oO—

## Przyjęcie z okazji festiwalu filmowego w Pradze

PRAGA, 5. 8. (PAP). Ambasador ZSRR w Czechosłowacji Siliń wydał przyjęcie na cześć delegacji radzieckiej, która brała udział w Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Marianskich Łaźnachs.

# CLAY, GUDERIAN i HALDER organizują szpiegostwo i dywersję w krajach demokratycznych

NIEMCY PODZIEMNE I EMIGRACJA NA USŁUGACH WYWIADU AMERYKAŃSKIEGO

BUKARESZT, 5. 8. (PAP). — Dziennik rumuński „Universul” publikuje artykuł, w którym demaskuje nowe metody działalności wywiadu amerykańskiego w Europie. „Universul” podaje, że w połowie czerwca we Frankfurcie nad Menem odbyła się tajna narada, w której wzięli udział gubernator amerykański w Niemczech general Clay, szef wywiadu wojskowego USA general Chamberlain oraz inni wyżsi oficerowie i attaché wojskowi Stanów Zjednoczonych w krajach europejskich i niektórych krajach wschodnich. Ponadto w poszczególnych posterunkach brali udział generałowie b. armii niemieckiej Guderian i Halder, którzy wygłosili specjalne referaty. Obrady te zapoczątkowały wzmocnienie akcji szpiegowskiej USA na terenie Europy zarówno w dziedzinie wojskowej jak i politycznej.

W czasie narad frankfurckich opracowano szczegółowe metody i instrukcje szpiegowskie „uwzględniające warunki Europy”. Główny prelegent general Chamberlain zeznawał swą uwagę przede wszystkim na zadaniach wywiadu amerykańskiego w krajach Europy Wschodniej i Południowo — Wschodniej. Chamberlain wskazał na konieczność maksymalnego wykorzystania w tym celu uciekinierów politycznych z krajów nowej demokracji, zwłaszcza tak zwanych przywódców emigracji oraz b. oficerów niemieckiej służby szpiegowskiej, którzy działali w swoim czasie na terenie tych krajów. General zeznawał, iż najważniejsze zadanie amerykańskiego wywiadu w krajach demokracji ludowej będzie polegało na gromadzeniu informacji o charakterze wojskowym, przede wszystkim wiadomości, dotyczących potencjału wojennego

W związku z tym, że działalność wywiadców amerykańskich w Europie Wschodniej jest znacznie utrudniona z powodu izolacji tzw. „opozycji legalnej”, która stanowiła poważną rezerwę dla wywiadu USA, Chamberlain nawoływał do stosowania „ostrożnych i zręcznych” metod. Obecnie zdaniem szefa wywiadu USA, główną bazę działalności szpiegowskiej w krajach Europy Wschodniej i Południowo — Wschodniej powinny stanowić antypaństwowe organizacje podziemne. Wywiad amerykański powinien korzystać z usług

tych organizacji w krajach gdzie one istnieją, a tam gdzie ich nie ma jeszcze, powinien je utworzyć.

Oprócz tego Chamberlain zalecał jak najszerszą infiltrację do aparatu państwowego i armii krajów demokracji ludowej. Instrukcja opracowana pod kierownictwem szefa wywiadu wojskowego USA przewiduje wysłanie do Europy Wschodniej i Południowo — Wschodniej wysoce wykwalifikowanych szpiegów amerykańskich i niemieckich w celu utworzenia ośrodków szpiegowskich i dywersyjnych w tej części Europy i koordynacji działalności w tej dziedzinie wszystkich organizacji podziemnych. Kierownictwo tą akcją zostanie objęte przez specjalnych oficerów wywiadu wojskowego USA.

W komentarzu do tych wiadomości, dziennik „Universul” stwierdza, że jak wynika z przytoczonych faktów, metody działalności wywiadu amerykańskiego nie różnią się wcale od metod stosowanych w swoim czasie przez wywiad hitlerowski. Celem ich jest opanowanie świata.

## Stroop, Geibel i Sporrenberg staną przed sądem polskim w Warszawie

Prokuratura amerykańska w Nowym Jorku przesyła Głównym Komisjom Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce tom oryginalnych sprawozdań burokrata warszawskiego ghetta, generała SS i policji Stroopa. W raportach, kierowanych na ręce Wyższego Dowódcy SS i Policji w G. G. gen. Krügera, Stroop donosi o poszczególnych fazach eksterminacji i burzenia warszawskiego ghetta.

Dochodzenie przeciwko Stroopowi jest w pełnym toku — prowadzi je z ramienia Głównych Komisji sędzia Skrzyński.

Proces przeciwko Stroopowi odbę-

dzie się jesienią br. w Warszawie. Będzie to jeden z trzech wielkich procesów przeciw zbrodniarzom hitlerowskim, który rozpatrzy jesienią br. Najwyższy Trybunał Narodowy. Prócz Stroopa odpowiadać będzie generał policji Geibel — za udział w tłumieniu powstania warszawskiego i zniszczeniu Warszawy po powstaniu oraz Sporrenberg, zastępca wyższego dowódcy SS i policji na dystrykt lubelski — Globoonika. Sporrenberg stoi pod zarzutem udziału w pacyfikacjach i wysiedleniach ludności polskiej oraz eksterminacji Żydów.

## „News Chronicle” zarzuca władzom brytyjskim

### przetrzymywanie dzieci polskich w Niemczech

LONDYN, 5. 8. (PAP). — Korespondent berliński „News Chronicle” pisze z uznaniem o przesłaniu przez rząd polski dzieci niemieckich z terytorium Polski do strefy brytyjskiej. W powrocie 761 dzieci niemieckich z Ziemi Zachodniej Polski korespondent widzi dowód możliwości współpracy między Europą wschodnią a zachodnią. Stwierdza on, że skłaniając się do próby brytyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech, władze polskie wzięły na siebie wielki trud wyszukania dzieci niemieckich i przesłania ich polskim pociągami poprzez

strefę radziecką do Hannoveru. Tam dzieci te zostały oddane swym rodzicom. Oczekuje się, że w ciągu 10 dni dalszych 800 dzieci niemieckich zostanie przesłanych z Polski.

W ten sposób korespondent angielski podkreśla, że Polska wywiązuje się lojalnie ze swych przysiężeń w sprawie odesłania dzieci niemieckich, jakkolwiek władze brytyjskie nie wykonują swych zobowiązań w sprawie repatriacji z Niemiec dzieci polskich, porwany podczas wojny przez hitlerowców.

## Do zjednoczenia sił ludowych wzywa Partia Komunistyczna USA

NOWY JORK, 5. 8. (PAP). W drugim dniu obrad Kongresu Partii Komunistycznej USA wygłosił referat sekretarz generalny Komitetu Narodowego Partii — Dennis, który wskazał na wzrost faszystów w Stanach Zjednoczonych i przedstawił szczegółowy plan walki z niebezpieczeństwem faszystowskim. Dennis zaznaczył, że największe niebezpieczeństwo stanowi w chwili obecnej „gospodarka obliczona na przygotowanie wojny”, którą prowadzi rząd i koła wielkokapitałistyczne, umożliwiające w ten sposób rozwój ruchów najbardziej reakcyjnych, w tej dziedzinie i ruchu faszystowskiego.

Mówca podkreślił, że plan Marshalla jest systemem subsydiowania monopolistów w celu ułatwienia im oporności w innych krajach.

Nawiązując do powstania partii po-

stepowej Wallace’a, sekretarz generalny stwierdził, iż utworzenie tej partii jest przejawem systemu dwupartyjnego w USA. Dennis wezwał do wszechstronnego poparcia partii postępowej, zaznaczając przy tym, że nie oznacza to, iż partia komunistyczna podziela całkowicie zasadnicze postulaty i taktykę partii Wallace’a. Mimo, że koła wielkokapitałistyczne udziały w chwili obecnej oparcia głównie partii republikańskiej, uczyniła ona niewątpliwie wszystko, aby zachować istniejący system polityki dwupartyjnej, który najlepiej odpowiada jej interesom. Oznacza to, że siły ludowe mogą oczekiwać nowych, wielkich prowokacji. Zjednoczenie i wzmocnienie ruchu ludowego jest najlepszym środkiem przeciwko tego rodzaju polityce — podkreślił Dennis.

## niezależność TRIESTU winna być uszanowana

### Dyskusja w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 5. 8. (PAP). Na środowym posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa zajęła się rozpatrywaniem złożonej 28 lipca br. skargi jugosłowiańskiej, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania naruszają traktat pokojowy z Włochami, podejmując w stosunku do wolnego obszaru Triestu kroki, za graniczące niezależności tego obszaru.

Przedstawiciel ZSRR Malik i przedstawiciel Ukrainy Manuilski w oświadczeniach wstępnych poparli skargę jugosłowiańską i domagali się, by Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła ją szybko nie dopuszczając do tego, by Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja odwracały jej uwagę od tego problemu — żądaniem uprzedniego złożenia przez rząd jugosłowiański sprawozdania z zarządu jugosłowiańskiej strefy Triestu.

Przedstawiciel Jugosławii ostro krytykował politykę administracji amerykańskiej w Triście i wyraził nadzieję, że Rada Bezpieczeństwa wypełni swe obowiązki odnośnie zabezpieczenia całości terytorialnej i niezawisłości wolnego obszaru Triestu.

Przedstawiciel USA, Jessup, odpowiadając na wywoływanie delegata Jugosławii, twierdził, że oskarżenia jugosłowiańskie są „całkowicie” nieuzasadnione.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii —

Cadogan, poparł oświadczenie przedstawiciela USA.

Delegat francuski Parodi zaproponował Radzie, by zażądała od rządu jugosłowiańskiego sprawozdania z administrowania jego strefą.

Delegat Ukrainy Manuilski oświadczył, że dziwią go usiłowania zepchnięcia na drugi plan skargi jugosłowiańskiej w sprawie naruszenia traktatu pokojowego oraz fakt, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja nie chcą traktować poważnie tej kwestii.

Zabierając głos w końcu posiedzenia, przewodniczący Rady, delegat ZSRR Malik, zaznaczył, że rezerwy wobec prawa późniejszego wypowiedzenia się co do meritum skargi jugosłowiańskiej, Malik podkreślił, że Rada Bezpieczeństwa dysponuje wystarczającymi informacjami, zawartymi w oświadczeniach jugosłowiańskich, i że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania mogą przedstawić ze swej strony informacje uzupełniające. Jednakże żądanie złożenia również sprawozdania z zarządu strefy jugosłowiańskiej do sprawy nie należy i stanowi manewr, mający na celu obejście tego zagadnienia.

Rada Bezpieczeństwa przyjęła wniosek przewodniczącego o odroczenie posiedzenia do 10 sierpnia.

## PROJEKT niemieckiej konstytucji demokratycznej

BERLIN, 5. 8. (PAP). Niemiecka Rada Ludowa na posiedzeniu odbytym w tych dniach uchwaliła zasady projektu konstytucji niemieckiej republiki demokratycznej, opracowanego przez komisję konstytucyjną. W decyzji swej Rada Ludowa zapowiada podanie projektu dyskusji publicznej i porucza komisji konstytucyjnej przygotowanie ostatecznego projektu do połowy września br. Jednocześnie Rada postanowiła rozpocząć przygotowania do zwolnienia III Niemieckiego Kongresu Ludowego, któremu zostanie przedstawiony do zatwierdzenia ostateczny projekt konstytucji.

Niemiecka prasa postępuje stwierdza, że opracowany projekt konstytucji odpowiada całkowicie interesom szerokich rzesz narodu niemieckiego i spotka się niewątpliwie z aprobatą wszystkich sił prawdziwie demokratycznych.

—oO—

## Greckie związki zawodowe protestują przeciwko aresztowaniu Papatigasa

RZYM, 5. 8. (PAP). — Korespondenci ateńscy podają, że Rada Związków Zawodowych Grecji uchwaliła ostry protest przeciwko aresztowaniu sekretarza generalnego Rady Papatigasa. Rada zwróciła się do Światowej Federacji Związków Zawodowych i do ONZ z prośbą o interwencję w celu zwolnienia przywódcy ruchu zawodowego Grecji.

## ANGLICY I AMERYKANIE

### muszą się wyrzec rządu zachodnio-niemieckiego

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Korespondent moskiewski „Humanite” Cohan wyraża pogląd, że początkowo misja, powierzona przez Departament Stanu ambasadorowi Smithowi, polegała na zwolnieniu opinii publicznej pozornymi rokowaniami, które miały się zakończyć niepowodzeniem. Zdaniem korespondenta, byłoby rzeczą dziecinną sądzić, że przedstawiciele mocarstw zachodnich stali się zwolennikami szerszych wyjasnień, prowadzących do pozytywnych wyników. W obliczu jednak nowej, jeszcze większej niż w Berlinie, porażki musieli oni wszcząć rozmowy w nadziei wykazania światu swej „dobrej woli” i przetrwania na Związek Radziecki odpowiedzialności za przygotowane przez nich niepowodzenie rozmów.

Niektórzy Amerykanie w Moskwie oceniają kulisy całej sprawy w następujący sposób: „Trzeba opuścić Berlin, ale gdyby Truman powziął taką decyzję, byłby to śmiertelny cios dla partii demokratycznej. Przed wyborami prezydenta nie powinno więc nastąpić żadne rozwiązanie”. Od chwili przyjęcia przedstawicieli mocarstw zachodnich przez generałissimusa Stalina, zastosowano inną metodę. Rzecznicy rządów zachodnich zaczynają powtarzać, że nie mają odpowiednich pełnomocnictw i muszą czekać na instrukcje swych rządów. Procedura ta nie jest nowa. Była ona stosowana również w roku 1939, gdy przedstawiciele Anglii i Francji pertraktowali w Moskwie w sprawie przymierza z ZSRR. Tak więc początkowy scenariusz ograniczonego dziś do oczekiwań instrukcji Departamentu Stanu.

Na zakończenie korespondent podkreśla niezmienną politykę radzieckiej w sprawie Niemiec, potwierdzonej uchwałami Konferencji Warszawskiej.

LONDYN, 5. 8. (PAP). — Komentatorzy londyńscy podkreślają zgodność z jednym z zasadniczych warunków wszczęcia rokowań 4 mocarstw będzie zawieszenie realizacji uchwały londyńskich. Jedynie w ten sposób będzie można znaleźć piaszczynę do ewentualnego porozumienia.

## POGŁOSKI O USTĄPIENIU GENERALÓW CLAYA I ROBERTSONA

BERLIN, 5. 8. (PAP). — W kołach dziennikarskich Berlina powtarzają się uporczywie pogłoski o możliwości ustąpienia generałów Claya i Robertsona. Ustąpienie ich — rzecz jasna — miałyby pozostawać w związku z przygotowaniami do 4-stronnych rokowań.

Jak donosi z Moskwy agencja Reutersa, specjalny wysłannik Bevena — Robertson — konferował w czwartek godzinie z ambasadorem USA — Smithem. Ambasador Smith odbył ze swej strony jednogodzinny naradę z ambasadorem Francji Chataigneau.

Według wiadomości ze źródła oficjalnych, minister Bevin otrzymał w czwartek rano raport swego specjalnego wysłannika w Moskwie — Franka Robertsona. Raport ten, drugi z kolei od chwili, gdy Roberts przybył do Moskwy, dotyczył wymiany zdań, jakie Roberts dokonał z ambasadorem Francji — Chataigneau i ambasadorem USA — Bedell Smithem po otrzymaniu w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu odpowiedzi na pierwszy raport na temat poniedziałkowej audjencji u Generalissimusa Stalina.

W czwartek ministra Bevena odwiedził kolejno ambasador francuski Rene Massigli i ambasador Stanów Zjednoczonych Lewis Douglas. Według przypuszczeń kół dyplomatycznych, wizyty te pozostają w związku z sytuacją w Berlinie.

Gen. Robertson, brytyjski gubernator wojskowy w Niemczech, który był w Londynie dla przeprowadzenia rozmów na tenże temat, udał się w czwartek samolotem do Berlina. konferencja „aftr- cmfwyp shrudl cme

# CZY NACJONALIZM TO PRZEROST PATRIOTYZMU?

Pomieszczenie pojęć, to zjawisko na der częste. Jaskrawym przykładem takiego pomieszczenia są często spotykane nieporozumienia wokół terminów „patriotyzm” i „nacionalizm”.

Nacionalizm nie jest związany ani historycznie ani politycznie z okresem formowania się nowoczesnych narodów. Z okresem tym związane jest pojęcie patriotyzmu, które wyrażało rewolucyjne dążenie burżuazji do tworzenia jednolitych państw państw kapitalistycznych do usunięcia feudalnych murów celnich, rozstawionych często - gesto na drogach włości magnackich, dążenie do zespolenia całego narodu w walce z feudalizmem. Dążenia te odpowiadały interesom całego narodu i wyrażały gotowość całego narodu do obrony swej niezawisłości przed interwencją zagranicznych monarchii feudalnych.

Nacionalizm zaś od chwili swego narodzenia, miał inne zupełnie zadania do spełnienia i inne cele bojowe, aniżeli patriotyzm. Nie powstał on jako wyraz woli obrony niezawisłości narodowej, lecz jako dążenie burżuazji do panowania nad innymi narodami. U kolebki nacionalizmu stała burżuazja, lecz burżuazja imperialistyczna, reakcyjna, związana tysiącami niemi z kartelami międzynarodowymi, daleka już i obca swemu narodowi.

Jakie są najistotniejsze cele nacionalizmu? Najistotniejszym celem nacionalizmu było i jest dążenie do podporządkowania klasy robotniczej interesom burżuazji.

Rozpalając wśród mas ludowych nienawiść narodową, wyznaniową i rasową, burżuazja pragnęła ściągnąć proletariat z barykad walki klasowej do hufców krzyżowych imperializmu. Przy pomocy szkoły, radia, ambon, filmu itd. rozbużać burżuazja wśród robotników poczucie pogardy dla innych narodów, wyższości nad nimi i nienawiści do nich.

## NA MARGINESIE

### Kłótnia szpiegów

Nie wiadomo jak nazwał to zdarzenie towarzyskie. Gdyby użył słowotwórcy, do jakich sięga się przy układaniu tytułów, można pozwolił sobie na dziesiątki wariantów: — Informacje agentów zielonej między narodówki — wprowadziły w błąd wywiad amerykański. Albo: — Kto jest odpowiedzialny za fiasco dywersji amerykańskiej w Europie Środkowej? Albo: — Ciężkie jest życie amerykańskiego szpiega — nekaję go komisje śledcze! Jak widzimy możliwości jest wiele. W każdym razie stan faktyczny jest taki, że Departament Stanu postanowił skoczyć z dwutorowością amerykańskiej służby wywiadowczej. Dotychczas jedna organizacja wywiadu podlegała Departamentowi, druga zaś sztabowi generalnemu. Obecnie postawiono wywiadowi wojakowemu szereg zarzutów. Nie wywiązuje się on rzekomo ze swoich zadań. Lekkoomyślnie zawierzył informacjom, dostarczonym przez reakcyjne partie Europy środkowo-wschodniej, co z kolei doprowadziło do nieprawidłowej oceny sytuacji politycznej. Należy więc ustalić stopień odpowiedzialności. W tym celu powołano komisję śledczą, która przerzuciła małą czystkę i doprowadziła do unifikacji. Jednym słowem, cała fura zarzutów, zmartwień i pretensji.

Z drugiej strony zawsze to przyjemniej mieć do czynienia z jedną organizacją... Jedne stawki za informacje, ujednoczone metody... Nie pokoi mnie tylko fakt, czy nowa, jednolita służba wywiadu Departamentu Stanu zatłowi sprawę ubezpieczeń społecznych i emerytur dla swoich agentów i informatorów. Nie każdy ma własne kapitały, tak jak nasz nieoceniony Mikołajczyk, bo nie zawsze zaczyna się od pozycji emigracyjnego premiera, by potem przejść do wywiadu. Nie każdy też jest Korbońskim i ma własne „Canalotto”, — bo czasami trzeba gadać i z drobniejszego formatu „canalotto”.

(Peetr)

W ten sposób mobilizowała robotników i chłopów na wojnę imperialistyczną. W ten sposób dokonywała podbojów. W ten sposób mobilizowała kulturerę drobnomieszczańską, zacofaną część klasy robotniczej i chłopów do walki z rewolucyjnym ruchem robotniczym, a szczególnie z krajem socjalizmu — Związkiem Radzieckim.

Omawiając istotę nacionalizmu nie wolno nie zwrócić uwagi na to, że jest on skierowany nie tylko przeciwko klasie robotniczej, ale też przeciwko podstawowemu interesom narodowym. Służąc bowiem imperializmowi stanowi nacionalizm niebezpieczeństwo dla suwerennego bytu państwowego. U nas zwłaszcza głównym celem nacionalizmu jest podcinanie podstaw naszej niepodległości, jakie tworzy przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Przez rozluźnienie, podważenie i rozbięcie naszego sojuszu ze Związkiem Radzieckim pragnie nacionalizm wydać nas na łup imperializmu anglosaskiego i w ten sposób pozbawić suwerenności państwowej i niepodległości.

Nacionalizm nie ma nic wspólnego z patriotyzmem. Nie ma — jak patriotyzm — swego początku we wspólnocie narodowej. W postawie ideologicznej burżuazji nacionalizm zajął kiedyś miejsce patriotyzmu — to prawda — ale nie jako jego „schrozenie”, jak sądzą niektórzy, lecz jako jego zaprzeczenie. Stało się to wówczas, gdy burżuazja z rewolucyjnej stała się kontrrewolucyjną. I podobnie, jak kontrrewolucyjnej postawie burżuazji od chwili, gdy proletariat wystąpił na arenę historii, jako samodzielny czynnik polityczny, nie można uważać za „schrozenie jako-

binizmu”, lecz jako jego zaprzeczenie, podobnie za zaprzeczenie patriotyzmu musi się uważać — i jest tym zaprzeczeniem — nacionalizm.

Porównanie patriotyzmu do jakobinizmu nasuwa się w związku z tym, że te dwa pojęcia były kiedyś równoznaczne. Patriotyzm powstał na barykadach Wielkiej Rewolucji Francuskiej, na barykadach Wiosny Ludów — jako rewolucyjny i postępowy czynnik.

Falszterstwem historycznym było przypisywanie patriotyzmowi winy udziału mas narodowych w wojnie imperialistycznej 1914 - 1918 r. To nie jest patriotyzm, to imperializm i tylko imperializm przy pomocy nacionalizmu, a nie patriotyzmu mobilizował masy narodowe do walki o nowy podział świata pomiędzy państwa imperialistyczne.

Patriotyzm — jako element życia narodowego — zdradzony i zarzucony przez reakcyjną już burżuazję, pozostał głęboko w masach ludowych. I klasa robotnicza wzięła na siebie historyczną misję obrony wartości narodowych, obrony wolności narodowej, suwerenności i niezawisłości. Patriotyzm stał się orężem walki w obronie niezawisłości narodowej rewolucyjnej Rosji przeciwko interwencji kontrrewolucyjnej burżuazji.

Dlatego uważamy za potrzebne podkreślić, iż nie ma punktów stychnych pomiędzy patriotyzmem a kapitalizmem? Ze nacionalizm jest zaprzeczeniem patriotyzmu, jego wrogiem, wrogiem — tym niebezpieczniejszym, że wygrzywającym uczucia patriotyczne ludu?

Czynimy to dlatego, że obecnie za równo w krajach demokracji ludo-

wej, jak i w krajach kapitalistycznych i imperialistycznych burżuazyjni nacionaliści występują jawnie przeciwko interesom swojego narodu, występują za ograniczeniem i za przedaniem suwerenności narodowej i niezawisłości, występują za wszelkiego rodzaju pomysłami „stanów”, unii, bloków itd., itd., oznaczających w praktyce podporządkowanie interesów narodowych interesom obcego imperializmu. W całym świecie klasa robotnicza jest dziś czołowym oddziałem walki o zachowanie suwerenności narodowej, niezawisłości, walki w obronie gospodarki narodowej, jego kultury, jego postępu. Klasa robotnicza jest obecnie jedynym konsekwentnym obrońcą tego wszystkiego do czego nawiązują uczucia patriotyczne narodów — w przeciwieństwie do nacionalizmu, który zrzucił z siebie maskę frazesów, patriotycznych.

A jak to wygląda u nas w Polsce? Kto u nas jest obrońcą antypolskich wystąpień papieża? Czy nie... nacionaliści — obojętnie, w habitach, czy bez nich? Kto zachłystuje się zachwytem nad churchillowskim Stanami Zjednoczonymi Europy? Czyż nie... nacionaliści w habitach i bez habitów?

Wielkie patriotyczne zadania, jakie ma przed sobą klasa robotnicza i rewolucyjny proletariat, wskazują nam na konieczność przeciwstawienia — zgodnie z prawdą historyczną — patriotyzmu nacionalizmowi. Nie mają one wspólnego pnia. Pochodzą z przeciwnych sobie prądów historycznych, z przeciwnych sobie interesów klasowych i mają przed sobą przeciwne sobie zadania dziejowe.

R. Juryś

# BILANS „ZIMNEJ WOJNY”

Pamiętamy jak to było. W grudniu ub. roku rządy amerykański i angielski zerwały konferencję ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Londynie. Usłużna prasa na Zachodzie, jak na komendę zaczęła skwapliwie wywozić, że porozumienie ze Związkiem Radzieckim jest niemożliwe i że odrębne działania państw zachodnich są „nieuniknione”. Okupanci zachodni przystąpili do rozstrzygnięcia spraw niemieckich na własną rękę przez tworzenie państwa zachodniego. Rozpoczął się nowy etap „zimnej wojny”. Rozpętało historyczną propagandę, podsycając wojowniczymi okrzykami gubernatora Claya. W finałowej części nastąpiły spacer superfortec i dumna anglosaska armada powietrzna za jęła się przewożeniem węgla i kartofli do zachodnich sektorów Berlina.

Pamiętamy również co się w tym czasie działo po drugiej stronie. Związek Radziecki, konsekwentnie trzymając się zasadniczych wytycznych swej pokojowej polityki, zachowywał niewzruszony spokój, świadomy swej siły. Współ z państwami demokratycznymi opracował on na Konferencji Warszawskiej realny, wszechstronny i konstruktywny program rozwiązania sprawy Niemiec na gruncie współpracy czterech mocarstw, a nie próby narzucania jednostronnych decyzji. Zapowiadał, że decyzji tych, jako nielegalnych — nie uzna.

I oto po siedmiu miesiącach „zimnej wojny” przedstawiciele państw zachodnich zwrócili się do szefa rzą-

du ZSRR Generalissimusa Stalina z prośbą o rozmowę. Rozmowa ta doszła do skutku w dniu 2 sierpnia br.

Prasa zachodnia robi obecnie bilans ubiegłego etapu. Warto się z nim zapoznać.

Jeden z najwybitniejszych dziennikarzy amerykańskich Walter Lippman nie szczędzi w „New York Herald Tribune” słów krytyki pod adresem polityki zachodniej. Główną przyczynę niepowodzeń dyplomacji zachodniej widzi on w polityce Claya i w uchwałach londyńskiej konferencji sześciu. Polityka ta wywołała „w całej Europie obawy przed Stanami Zjednoczonymi i przed Niemcami”. Zachód nie jest przygotowany do rozygrywk ani pod względem dyplomatycznym, ani pod względem politycznym, ani pod względem wojskowym — poucza Lippman swoich rodaków. Zachód wplątał się w kryzys, z którego istnieje tylko dwa wyjścia: ultimatum lub rozmowy. „W rozmowach ZSRR ma znacznie lepszą pozycję, niż kraje zachodnie” — stwierdza publicysta amerykański. Ultimatum jednak jest wykluczone, ponieważ „zachód nie ma argumentów wojskowych dla jego poparcia”. Wojna byłaby niełatwą do wygrania dla agresora. Lippman każe o tym pamiętać i wzywa rząd amerykański do okazania nie tylko maksimum cierpliwości, ale i maksimum inteligencji(!). W związku z tym woła o poskromienie Claya i jego doradców.

Inna gazeta amerykańska „New York Post” uzupełnia niejako słowa Lippmana, robiąc próbę gospodarczego bilansu ubiegłego okresu. Bilans ten nie przedstawia się lepiej, aniżeli bilans polityczny. „Zimna wojna i zahamowanie stosunków gospodarczych między Europą Wschodnią a Zachodnią uderzają bezpośrednio w plan Marshalla” — stwierdza „New York Post”, przynajmniej, że broń ostrzona przeciw innym, może się obrócić przeciw finansistom amerykańskim.

Gazeta włoska „Messaggero” ocenia pozycję państw zachodnich jako niekorzystną, ponieważ „pakt brukselski i plan Marshalla nie dały jeszcze spodziewanych wyników”. „Pozycja ZSRR jest obecnie znacznie silniejsza, aniżeli pozostałych mocarstw” — stwierdza pismo włoskie wyrażając pogląd, że państwa zachodnie wolałyby odroczyć dyskusję, ażeby przygotować się do niej należycie, to jest aby „skonsolidować Europę Zachodnią i wzmocnić jej obronę”. Niestety, nie udało się odłożyć dyskusji — „Mo skwa zmusiła państwa zachodnie do pertraktacji”. Cóż pozostaje na pociechę? Stwierdzenie, że „gra nie jest jeszcze zakończona”!

Gazeta francuska „L'Ordre” uważa, że „próba sił dobiega końca, ustępując miejsca próbie zdrowego rozsądku”, zaś „France Soir” stwierdza bankrutem całej dotychczasowej polityki państw zachodnich i wzywa do zrezygnowania z uchwał londyńskich. Propozycja Konferencji Warszawskiej ma szanse realizacji — oto opinia wy mienionej gazety.

Przytoczyliśmy niektóre tylko głosy prasowe. Opinia prasy zachodniej nie jest jednolita. Obok cytowanych przez nas wypowiedzi są i inne domagające się kontynuowania, a nawet zaostrezenia „zimnej wojny”. Są również pisma, wysilające fantazję, by przekonac łatwowiernych czytelników, że to tylko od Zachodu były otwarte drzwi dla rozmów i że konferencja na Kremlu jest „osiągnięciem” dyplomacji zachodniej. Nie wy czerpana jest zaiste pomysłowość pewnych dziennikarzy!

O czym świadczy przytoczone wyżej głosy opinii zachodniej? Są one mimowolnym uznaniem roli, jaką w całym ubiegłym okresie odegrała siła, stanowczość i zdecydowanie Związku Radzieckiego, który skutecznie przeciwstawił się planom organizatorów „zimnej wojny”. Są one przyznaniem, że awanturnicza polityka imperialistów zapędziła ich samych w ślepa uliczkę.

J. Kowalewski

# PRZEDWYBORCZE MANEWRY

Od naszego korespondenta w Nowym Jorku JANA GORSKIEGO

New York, w lipcu 1948.

Zgodnie z zakreślonymi planami i dokładnie opracowanym programem, spokojnie i beznadziejnie nudnie toczyły się obrady konwencji demokratycznej. Po wycofaniu się ostatnich opozycjonistów, zwycięstwo Trumana w pierwszym głosowaniu było bezsporne. W spokoju dobiegłaby do końca 30-ta z kolei konwencja demokratycznej partii, gdyby Burboni Południa nie rozpoczęli gwałtownego i burzliwego buntu przeciw poprawkom wniesionym przez mayora Humpreya podczas dyskusji nad programem partyjnym, w części dotyczącej praw obywatelskich.

## Walka o prawa obywatelskie i co z tego wynika

Wydawało się z początku, że wszystko się ułoży i przejdzie gładko, że reakcyjni przedstawiciele „solidnego Południa” zadowolą się zrecznie ułożonym przez komisję rezolucyjną programem dotyczącym praw obywatelskich. Był to program cibyczny na to, aby zryć ochłapy Murzynom i zbytnio nie rozdrażniać reakcyjnych południowców. Podczas obrad jednak na konwencji, dawni „nowoładowcy” i niektórzy bossowie partyjni, kierujący maszyną demokratyczną w wielkich miastach, zażądali zmian. Nie bardzo wierząc w zwycięstwo w wyborach prezydenckich, przywódcy ci, mając na widoku wybory lokalne, zażądali rozszerzenia programu. Przewodniczący Narodowej Rady Demokratycznej, senator J. Howard Mc Grath próbował uspokoić skłócone strony, pogodził je, znalazł kompromisowe wyjście. Wysiłki jego były jednak bezowocne. Większością 651 głosów przeciwko 582 przyjęto rezolucję wysuniętą przez „liberałów”, którzy domagali się federalnej ustawy antylynkowej, zniesienia podatku po górnego, umiarkowliwającego Murzynom Południa branie udziału w głosowaniu, zniesienia segregacji rasowej w siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych itp. Kiedy odrzucono żądanie południowców, aby każdy stan mógł sam regulować te sprawy na swoim terenie, rozpoczęła się wielka demonstracja przedstawicieli reakcyjnego Południa. 35 delegatów z Missisipi i Alabama opuściło konwencję na znak protestu. Pozostali delegaci Południowych Stanów wysunęli własnego kandydata na prezydenta, osnawiając, że będą zwalczali Trumana w wyborach. Kandydat ten, se-

natör Richard B. Russel, uzyskał 263 głosy. Za Trumanem padło 947 głosów. W ten sposób Truman został w pierwszym głosowaniu obrany kandydatem partii demokratycznej na prezydenta Stanów Zjednoczonych, mimo że jest rzeczą dla wszystkich jasną, że nawet w łonie partii demokratycznej jest to kandydatura mało popularna i że czołowi przywódcy partii zwątpili raczej w szanse zwycięstwa.

## Taktyka Roosevelta i obecna rzeczywistość

W różnych okresach walk wyborczych poprzednik Trumana, prezydent Franklin Delano Roosevelt chwycił się różnych metod i różnych sposobów propagandy, zawsze jednak opierał się na jednym: na koalicji 1) bossów partyjnych, kierujących maszyną propagandową w wielkich miastach (big city bosses), 2) przedstawicieli zorganizowanej pracy i 3) delegatów Południowych Stanów. Z pomocą tych trzech elementów Roosevelt prze prowadzał zwycięsko wybory.

Sytuacja Trumana jest zupełnie inna. Południowcy rozpoczęli rewoltę i wprawdzie kończą ich taktyka zapewne ulegnie jeszcze różnym zmianom i większość ich wróci skruszona na łono partii, ponieważ jest ona zainteresowana w utrzymaniu aparatu administracji demokratycznej, to jednak walka ta powoduje osłabienie pozycji demokratów. O ile chodzi zaś o bossów partyjnych, to cechuje ich nie wiara w zwycięstwo, załamanie, zmęczenie.

## Kogo popiera świat pracy?

Nie lepiej przedstawia się sytuacja Trumana na odcinku zorganizowanej pracy. Wprawdzie prezydent stara się wszelkimi sposobami zaskarbić względy przywódców związków zawodowych, wprawdzie stara się w wystąpieniach swoich grać rolę kontynuatora polityki Roosevelta — to jednak mało kto wierzy w prawdziwość jego intencji i wystąpienia te są raczej traktowane jako przedwyborcze manewry.

Dotychczas świat pracy nie zajął właściwie określonego stanowiska w sprawie wyborów prezydenta i przywódcy związków zapowiadają raczej, że skoncentrują swą uwagę na wyborach do Kongresu, i że fundusze wyborcze zostaną obrócone na zwalczanie kandydatów, którzy głosowali za drakońską ustawą Tafta - Hartleya.

W kampanii wyborczej 1944 r. C.I.O. wydatkował milion trzysta tysięcy dolarów na propagandę przed wyborczą. Członkowie A.F.L. i C.I.O. oraz niezależnych związków zawodowych mają opodatkować się na fundusz wyborczy w wysokości 1 dolara od osoby. Jeżeliby tylko jedna trzecia robotników zorganizowanych w związkach zawodowych złożyła taką kwotę, to fundusz wyborczy związków zawodowych wyniósłby 5 milionów dolarów. Znawcy amerykańskiego życia zawodowego nie spodziewają się jednak uzyskania tak wielkiej kwoty.

## Specjalna sesja kongresu czyli karty na stół

Przyjmując nominację na kandydata na prezydenta, Truman wygłosił przemówienie, w którym zapowiedział zwolnienie specjalnej sesji Kongresu na 26 lipca. Było to niespodzianką zarówno dla republikanów, jak i dla demokratów. Prezydent postanowił walkę przedwyborczą przenieść do Kapitolu.

Republikanie w swojej platformie wyborczej ogłoszonej na konwencji za powiedzieli daleko idące zmiany, rozległe reformy. Przyrzekli, naobiecowali, deklamowali, rzucali szumne frazesy. Prezydent postanowił zaskoczyć ich. Przemówienie było dokładne i skrupulatnie opracowane przy wydatnej pomocy Samuela Rosenmana, byłego doradcy Roosevelta i Clarka Clifforda. Zwolnijąc specjalną sesję Kongresu przed wyborami prezydent chciał zmieść republikanów do wypowiedzenia się w podstawowych zagadnieniach, stanowiących bolączki życia codziennego i do odpowiedzialnego głosowania za poszczególne projekty ustaw. Demokraci wiedzą do brze, że republikańska większość Kongresu nie zamierza uczynić dla obniżenia cen, dla rozwiązania problemu mieszkaniowego, dla ustanowienia ubezpieczeń społecznych, dla zniesienia ograniczeń rasowych. Demokraci wiedzą dobrze z własnego doświadczenia, że są to wszystko bezwartościowe obietniczki. Dlatego też chcą przysunąć republikanów do muru i skompromitować ich wobec szerokiej mas wyborców. Dlatego też prezydent będzie się domagał ostrej walki z wzrostem cen i inflacją (w ostatnim tygodniu indeks cen = 171,7), uchwalenia ustaw przeciwko lincyzm, przeciwko segregacji rasowej w wojsku i dyskryminacji przy zatrudnianiu, dlatego prezydent wysunie jako czołowe zagadnie-

nie problem mieszkaniowy (według cyfr specjalistów, Stany Zjednoczone dla rozwiązania kryzysu mieszkaniowego muszą wybudować w ciągu najbliższych 10 lat co najmniej 15—17,5 milionów mieszkań).

## O czym kroniki milczą

Te manewry prezydenta stanowią bezspornie pomysłów posunięcie taktyczne, dobry trick przedwyborczy.

Wyborca amerykański wie dobrze, że kiedy prezydent Truman zawetował ustawę Tafta - Hartleya, przeciwko weta Prezydenta w Izbie Reprezentantów głosowało 106 demokratów, a popierało go jedynie 71 demokratycznych reprezentantów.

Wyborca amerykański wie dobrze, że przeciwko ustawodawstwu społecznemu wraz republikanami głosowało 101 demokratów, za przeciwko weta prezydenta w sprawie obciążenia podatków głosowało 27 demokratycznych senatorów.

Wyborca ten rozumie dobrze, że nie bardzo widać zależało kierownictwu partii i prezydentowi na przeforsowaniu tych ustaw, skoro tak wielka ilość członków partii demokratycznej przeciwko nim głosowała.

Dzisiaj, dla opracowania projektu walki z drożyzną, prezydent zaprosił do Białego Domu Paul Portera. Ale przecież nie tak dawno jeszcze temu, likwidując O.P.A. i kontrolę cen, prezydent Truman zlikwidował tegoż Portera i Chester Bowlesa, głoszących te właśnie zasady, które prezydent dzisiaj chce przyrzec na papierze. Nie tak dawno temu, prezydent Truman twierdził uparczywie, że kontrola cen oznacza wprowadzenie... policyjnego państwa.

Dzisiaj, prezydent mówi o konieczności rozwiązania problemu mieszkaniowego, a wcale nie tak dawno temu na jego polecenie Wilson Wyatt go stał zmuszony do ustąpienia ze swego stanowiska, ponieważ domagał się walki z kryzysem mieszkaniowym.

Dzisiaj prezydent mówi o „civil rights”, o prawach obywatelskich, a niedawno temu nakazał ministrowi sprawiedliwości Clarkowi ułożenie listy „wywrotowych” organizacji, bez przeprowadzenia jakiegokolwiek przesłuchania, czy dochodzenia, bez jakiegokolwiek możliwości obrony zagrożonych praw obywatelskich.

O tym wszystkim wyborca amerykański nie zapomni.

CZYTAJCIE PRASĘ P P R

Z WYSTAWY ZO

TRZY SPOTKANIA NA MIEŚCIE

Czytamy w przewodniku:
„WYSTAWA SKŁADA SIĘ Z TRZECH CZĘŚCI:
A — WYSTAWY PROBLEMOWEJ
B — WYSTAWY SPOŁECZNOGOSPODARCZEJ
C — MIASIA WROCŁAWIA, STANOWIĄCEGO TŁO.”

Wychodzimy z dworca. Jesteśmy od razu na trzeciej części wystawy, w uśmiechniętym i wibrującym wielkomiejskim ruchu Wrocławiu. Kolejną rzeczą, wypada nam zwrócić w pierwszej chwili samo miasto.

Ten kto nie był we Wrocławiu, musi tam pojechać, aby na własne oczy zobaczyć to, o czym dziennikarze piszą w reportażach. Ten zaś, kto widział Wrocław roku 1945, a przyjechał teraz na Wystawę, będzie długo chodził po ulicach miasta zdumiony i oczarowany.

Najmniej jednak zdumiony jest nasz zofer. Wszystko, co dla przybysza wydaje się niesłychane i zdumiewające — dziwi go, bowiem i rozmach w odbudowie, i ruch na ulicach, i masa studiującej młodzieży i ilość kin dla naszego zofera jest rzeczą naturalną. Toteż pod nieocny rozmową, w której słyszy same pochwały dla swego miasta, zwiększa gaz i pędzi z niedozwoloną szybkością po szerokich ulicach i alejach.

— Eh, — mówi nasz towarzysz pod rózny — to dopiero zofer. Ale pędzi, patrz pan co za szybkość, to na pewno jakiś warszawiak...

Wtedy zofer odwraca się gniewnie od kierownicy i mówi powoli ale dobitnie:
— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...
— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

— Ja nie warszawiak, ja wrocławianin...

węgla, że mamy tyle kopalń, fabryk, że tyle nas jest na tych ziemiach... Wchodzimy do hali węglowej. Ciemno i nieco za ponuro, a jednak gdy podchodzimy bliżej, i przewodnik objaśnia nam cyfry, dotyczące wydobycia, eksportu naszego węgla, wydajności naszego robotnika, wynalazczości naszych pracowników technicznych i górników — Halinka jest wyraźnie oszołomiona.

I im dalej chodzimy po hali i oglądamy coraz większą ilość tablic i wykresów, Halinka jest tak samo zdumiona jak przybysz, idący po trzech latach nieobecności po nowych i odbudowanych ulicach Wrocławia.

Nie tylko górniczy...

— Patrz pan co za dziwne maszyny — słyszę jakiś znajomy głos, ale nie mogę go sobie przypomnieć. Stoimy wszyscy przed pawilonem maszyn rol

niczych i oglądamy z zaciekawieniem najnowszy siewnik polskiej produkcji — towarzyszu reaktorze, aby obejść całą wystawę trzeba przynajmniej dwóch dni. I tego nie starczy, aby się dowiedzieć wszystkiego, cośmy w te trzy lata dokonali na Ziemiach Odzyskanych. Chodzę, chodzę już drugi dzień po terenie B, gdzie ciągle widać nowe pawilony wszystkich gałęzi przemysłu i twórczości ludzkiej i nie mogę się nadziwić. Czy wiecie, towarzyszu, że ja nigdy nie przypuszczałem, żeśmy tyle już dokonali? Zawsze myślałem, że najwięcej to chyba damy Polsce my, górniczy, że właściwie poza naszą pracą, cóż mogłaby taka wystawa pokazać?

— A teraz widzę, jak się myliłem. Jak przyjemnie — ciągnie dalej — jest oglądać rezultaty pracy naszych towarzyszy: metalowców, hutników, włóknarzy, robotników wszystkich innych przemysłów. Jak przyjemnie jest myśleć, że to wszystko zostało zrobione w tak krótkim czasie.

Wście, po prostu ciekawe jest kiedy tak porównać własne osiągnięcia z tym wszystkim, co zrobili inni. To jest ogromna dla mnie nauka. Wiem, teraz jak cenit trud innych. Wiem teraz, jaki jest wielki wkład nie tylko górników w odbudowę.

Tak, z trzech części składa się wystawa: A, B, C — jak piszą w przewodniku.

I rzeczywiście, wystawa jest dla nas wszystkich małym abecadłem wiedzy o Ziemiach Odzyskanych.

Marian Niew.

Polsko-czechosłowacka elektrownia w Dworach

POCIĄG WĘGLA DZIENNIE do Czechosłowacji bez wagonów i szyn

W związku z podpisaniem w dniu 4 sierpnia 1948 r. polsko-czechosłowackiej umowy o wspólnej budowie wielkiej elektrowni w Dworach pod Oświęcimiem — generalny dyrektor Czechosłowackich Zakładów Energetycznych p. Barta udzielił przedstawicielowi PAP szeregu informacji.

— Projekt umowy powstał w głównych zarysach jeszcze w końcu ub. roku. Umowa przewiduje, że w Dworach wspólnym wysiłkiem rąk polskich i czechosłowackich stanie się elektrownia o mocy 150 tys. kWh, tj. o mocy jeszcze większej, niż zamierzono w początkowych projektach.

Czechosłowacja dostarczy połowę ogólnej wartości elektrowni w postaci głównych urządzeń maszynowych, jak turbiny, kotły, generatory, transformatory itp. produkty ciężkiego przemysłu.

Strona polska natomiast przeprowadzi uzbrojenie terenu, budowę, urządzenia transportowe, rozdzielnie wysokiego napięcia itp.

Elektrownia będzie całkowitą własnością Polski, zaś wartość dostarczonych przez Czechosłowację urządzeń — strona polska opłaci dostawą do Czechosłowacji połowy wyprodukowanej przez elektrownię energii elektrycznej. Po opłaceniu przez stronę polską wartości dostarczonych przez Czechosłowację urządzeń — umowa przewiduje na przeciąg 20 lat obustronny obowiązek dostawy i odbioru energii elektrycznej, która przez stronę czechosłowacką będzie opłacana według ustalonej taryfy, opartej na cenie węgla, aktualnej w poszczególnych latach trwania umowy.

Połączenie linii wysokiego napięcia ma doniosłe znaczenie dla uzyskiwania rezerw energii oraz w ewentualnych wypadkach uszkodzeń

w którejkolwiek siłowni. Ponadto linia wysokiego napięcia przesłać będzie można do Czechosłowacji energię elektryczną, odpowiadającą ilości 300 tys. ton węgla rocznie. Można to określić, jako codzienne przesyłanie jednego pociągu węgla bez pomocy wagonów i szyn.

Elektrownia powinna być całkowicie uruchomiona w pierwszej połowie 1952 r. Jak już powiedziałem moc elektrowni wyniesie 150 tys. kWh, na co złożą się trzy jednostki: o mocy 50 tys. kWh każda.

Pierwsza jednostka będzie uruchomiona w 1950 roku, druga w 1951 r. i trzecia w 1952 r.

Budowa elektrowni została zaszeregowana w ramy polskiego i czechosłowackiego planu gospodarczego.

Chwalebny bilans Brygad „Służby Polsce”

Działająca z ramienia Komendy Głównej „SP” komisja rzeczoznawców technicznych ustaliła wysoką produktywność i rentowność prac, wykonywanych przez brygady „Służby Polsce”. Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych w okresie I farnusu i początkowych trudności technicznych — junacy „Służby Polsce”, wkładając w pracę swój entuzjazm i energię, wykonali zamierzone prace, przewyższając znacznie normy, opracowane stosownie do ich wieku i możliwości fizycznych.

Komisja rzeczoznawców technicznych ustaliła, że wszystkie brygady są w pełni opłacalne, a nawet dają poważne materiały nadwyżki. Tak np. w brygadzie 15 nadwyżka materialna wykonanych robót wyniosła 5.000.000 zł, w brygadzie 16 — 7.000.000 zł, w brygadzie 17 — 3.000.000 zł itp.

Na końcowe wyniki pracy poważny wpływ miało zespołowe współzawodnictwo pracy. Na podstawie dokonanych obliczeń, można stwierdzić, że wydajność pracy junaków „SP” dorównuje wydajności pracujących robotników a w wielu wypadkach nawet ją przewyższa.

W ten sposób I. G. Farbenindustrie ma już w pierwszych latach swego istnienia nawiązane stosunki z czołowymi potęgami finansowymi w Ameryce. Zbadanie tych stosunków w całej ich rozciągłości nie jest jeszcze niestety możliwe. Zaledwie niektóre fragmenty tych spraw stały się dostępne publiczności, głównie dzięki pracy Komisji Śledczej Senatu amerykańskiego, wykonanej w czasie wojny. Oto kilka przykładów świadczących o roli I. G.

I. G. Farbenindustrie zawarła z amerykańskim trustem Standard Oil umowę o wymianie patentów w dziedzinie wykorzystania gazów naturalnych i gazów otrzymanych w procesie rafinowania ropy naftowej. Zagadnienia te miały wielkie znaczenie dla produkcji syntetycznego kauczuku. W październiku 1930 r. utworzono w Ameryce towarzystwo „Jasco” dla prowadzenia tych badań. Akcje tego towarzystwa podzieliły między sobą I. G. i Standard Oil. Jednakże z umowy tej wynikało, że interesy partnera amerykańskiego i niemieckiego nie były bynajmniej jednakowe. Standard Oil interesował się głównie naftą, a więc I. G. Farben zobowiązuje się do niewtrącania się w afery nafty i do zapewnienia w tej dziedzinie monopolu Standard Oil. W zamian za to I. G. otrzymała prawo wykonywania wszystkich ważniejszych wyników badań nad produkcją syntetycznego kauczuku.

Opierając się na tej umowie, I. G. Farben systematycznie hamowała rozwój amerykańskich badań w dziedzinie kauczuku syntetycznego. Stan ten trwał i w ciągu 1941 r., kiedy to Standard Oil i „Jasco” nie pozwoliły przemysłowi amerykańskiemu na uzyskanie patentów dla produkcji syntetycznego kauczuku. Odbiło się to fatalnie na amerykańskim przemyśle i na amerykańskich przygotowaniach wojennych. Zastępca prokuratora generalnego Stanów Zjednoczonych, Thurman Arnold, zeznał na wiosnę 1943 r. przed Komisją Senacką, że umowa między Standard Oil i I. G. Farben jest „podstawową przyczyną braku w Ameryce syntetycznego kauczuku w chwili obecnej (tzn. w chwili, kiedy Ameryka była już w stanie wojny z Niemcami — uwaga nasza). Standard Oil odmawiał angielskim i amerykańskim informacjom o syntetycznym kauczuku, natomiast udzielał pełnych informacji w tej dziedzinie I. G. Farbenindustrie”. (c. d. n.).

W ramach zawartej umowy handlowej spółdzielnia „Las” zobowiązała się dostarczyć do Anglii 1.500 ton czarnych jagód, cieszących się na rynku angielskim wielkim powodzeniem. Przy transporcie jagód zatrudnionych jest ogółem 10 tysięcy ludzi, łącznie z punktami zbioru, furmankami, załadunkiem w porcie i do wagonów. Przeciętny zbiór jagód dziennie wynosi 30 — 50 ton (na jednego zbieracza wypada około 7 kg).

Jagody przeżone są w temperaturze od 1,5 — 2,5 st. C. tak, że do konsumenta docierają w stanie zupełnie świeżym.

TRUST WOJNY I ŚMIERCI 2)

I. G. Farbenindustrie — wspólnik monopolu amerykańskich

Archiwa I. G. Farbenindustrie dadzą przyszłemu historykowi materiały nie tylko do historii Niemiec, ale i wielu innych jeszcze krajów. I. G. Farben prowadzi bowiem własną politykę zagraniczną, która jest niemalą częścią niemieckiej państwowej polityki zagranicznej.

Najbardziej może istotne znaczenie dla losów I. G. Farbenindustrie i niestety — dla losów wielu milionów ludzi, których kości zaległy pola Europy, miały stosunki I. G. Farbenindustrie z monopolami amerykańskimi. Stosunki te były bardzo ożywione i bardzo różnorodne. Kapitały amerykańskie, które napływały do Niemiec po pierwszej wojnie światowej, bardzo chętnie lokowały się w przemyśle chemicznym. Trusty amerykańskie, zwłaszcza Dupont i Standard Oil, posiadały akcje wielkiej liczby przedsiębiorstw I. G. Farben w Niemczech. Z drugiej strony trust niemiecki zakładał swoje przedsiębiorstwa również w Ameryce. Wszystko to przygotowywało grunt dla bliskiej współpracy trustu niemieckiego z trustami amerykańskimi, którą bardzo wcześniej zaczęto ujmować w międzynarodowe umowy kartelowe.

Z wspomnianej już pracy Alberta Nordena dowiadujemy się, że już w drugim miesiącu swego istnienia, w styczniu 1926 roku, I. G. Farbenindustrie zawiera umowę z amerykańskim trustem Dupont, na mocy której nastąpił podział światowych rynków zbytu dla prochu strzelniczego pomiędzy I. G., przedsiębiorstwami Dupont i angielskim trustem Imperial Chemical Industries. W 1929 r. kierownictwo I. G. zorganizowało tzw. amerykańską I. G., grupującą wszystkie przedsiębiorstwa tego trustu w Ameryce. Amerykańska I. G. była formalnie własnością nie trustu niemieckiego, lecz innego znów tworu, mianowicie szwajcarskiej I. G. w Bazylei. Jednakże wszystkie wątpliwości co do rzeczywistego stanu rzeczy odpadają, jeśli się zważy, że prezesem bazylejskiej I. G. był Herman Schmitz, prezes I. G. Farbenindustrie w Niemczech, zaś amerykańską I. G. kierował brat tegoż Schmitza. W zarządzie amerykańskiej I. G. zasiadali przedstawiciele Standard Oil oraz syn Henryka Forda, tego samego Forda, którego Hitler następnie nagrodził wielkim orderem niemieckim. Ścisłe związki kartelowe łączą już wówczas I. G. Farbenindustrie z innym jeszcze wielkim trustem amerykańskim, trustem aluminium „Alcoa”, należącym do słynnej „grupy rodzinnej” Mellona.

TRUST WOJNY I ŚMIERCI 2)

I. G. Farbenindustrie — wspólnik monopolu amerykańskich

Archiwa I. G. Farbenindustrie dadzą przyszłemu historykowi materiały nie tylko do historii Niemiec, ale i wielu innych jeszcze krajów. I. G. Farben prowadzi bowiem własną politykę zagraniczną, która jest niemalą częścią niemieckiej państwowej polityki zagranicznej.

Najbardziej może istotne znaczenie dla losów I. G. Farbenindustrie i niestety — dla losów wielu milionów ludzi, których kości zaległy pola Europy, miały stosunki I. G. Farbenindustrie z monopolami amerykańskimi. Stosunki te były bardzo ożywione i bardzo różnorodne. Kapitały amerykańskie, które napływały do Niemiec po pierwszej wojnie światowej, bardzo chętnie lokowały się w przemyśle chemicznym. Trusty amerykańskie, zwłaszcza Dupont i Standard Oil, posiadały akcje wielkiej liczby przedsiębiorstw I. G. Farben w Niemczech. Z drugiej strony trust niemiecki zakładał swoje przedsiębiorstwa również w Ameryce. Wszystko to przygotowywało grunt dla bliskiej współpracy trustu niemieckiego z trustami amerykańskimi, którą bardzo wcześniej zaczęto ujmować w międzynarodowe umowy kartelowe.

Z wspomnianej już pracy Alberta Nordena dowiadujemy się, że już w drugim miesiącu swego istnienia, w styczniu 1926 roku, I. G. Farbenindustrie zawiera umowę z amerykańskim trustem Dupont, na mocy której nastąpił podział światowych rynków zbytu dla prochu strzelniczego pomiędzy I. G., przedsiębiorstwami Dupont i angielskim trustem Imperial Chemical Industries. W 1929 r. kierownictwo I. G. zorganizowało tzw. amerykańską I. G., grupującą wszystkie przedsiębiorstwa tego trustu w Ameryce. Amerykańska I. G. była formalnie własnością nie trustu niemieckiego, lecz innego znów tworu, mianowicie szwajcarskiej I. G. w Bazylei. Jednakże wszystkie wątpliwości co do rzeczywistego stanu rzeczy odpadają, jeśli się zważy, że prezesem bazylejskiej I. G. był Herman Schmitz, prezes I. G. Farbenindustrie w Niemczech, zaś amerykańską I. G. kierował brat tegoż Schmitza. W zarządzie amerykańskiej I. G. zasiadali przedstawiciele Standard Oil oraz syn Henryka Forda, tego samego Forda, którego Hitler następnie nagrodził wielkim orderem niemieckim. Ścisłe związki kartelowe łączą już wówczas I. G. Farbenindustrie z innym jeszcze wielkim trustem amerykańskim, trustem aluminium „Alcoa”, należącym do słynnej „grupy rodzinnej” Mellona.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Osadnicy dolnośląscy zbierają obfite plony

Kampania żniwna na Dolnym Śląsku przebiega nadzwyczaj pomyślnie. Dotychczas zeżto 270 tysięcy ha żyta, około 190 tys. ha pszenicy i ponad 100 tys. ha jęczmienia. W stosunku do lat poprzednich osiągnięto przeciętnie 4—5 q z 1 ha wiecej.

270 tysięcy ton węgla otrzymał wolny rynek w lipcu

W ciągu lipca składy własne przemysłu węglowego oraz składnice spółdzielcze i prywatne rozprzedały 269.635 ton węgla wolnorynkowego. Cyfra ta nie obejmuje węgla odbieranego przez nabywców drobniczo — bezpośrednio z kopalni. W porównaniu z czerwcem wolny rynek

1 milion litrów wina rocznie

W Legnicy istniało za czasów niemieckich 6 małych wytwórni win owocowych, produkujących wino w niewielkich ilościach i sposobem przestarzałym. Obecnie komasuje się te fabryki, przebudowując stare budynki i montując nowe maszyny. Nowopowstała wytwórnia win i soków owocowych zatrudni kilkadziesiąt osób i będzie w stanie produkować około 1 miliona litrów rocznie.

Roczny plan produkcji baloników żarówkowych wykonano już w lipcu

Huta szkła w Polanicy Zdroju wykonała już 30 lipca plan roczny produkcji baloników żarówkowych, mimo, że określony on był bardzo wysoko, przewidując wykonanie w bieżącym roku 256 tys. kg baloników żarówkowych. Tymczasem już w dniu 30 lipca osiągnięto produkcję 239.066 kg. Wynik ten zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie ofiarnej pracy całej załogi.

SZOFRZY CZPH przystępują do współzawodnictwa

Pracownicy transportowi Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego postanowili iść śladem hutników i górników, zorganizować współzawodnictwo pracy wśród szoferów na zakładach pracy oraz rzucić wezwanie do współzawodnictwa z wszystkim pracującym w Związku Zawodowym Pracowników Transportowych.

Eksportujemy do Anglii 1.500 ton jagód

W ramach zawartej umowy handlowej spółdzielnia „Las” zobowiązała się dostarczyć do Anglii 1.500 ton czarnych jagód, cieszących się na rynku angielskim wielkim powodzeniem. Przy transporcie jagód zatrudnionych jest ogółem 10 tysięcy ludzi, łącznie z punktami zbioru, furmankami, załadunkiem w porcie i do wagonów. Przeciętny zbiór jagód dziennie wynosi 30 — 50 ton (na jednego zbieracza wypada około 7 kg).

Jagody przeżone są w temperaturze od 1,5 — 2,5 st. C. tak, że do konsumenta docierają w stanie zupełnie świeżym.

LUDWIK SOLSKI po ciężkiej operacji

Mistrz sceny polskiej, Ludwik Solski, który przechodził z końcem lipca ciężką operację w Krakowie, powrócił do sił i w niedługim czasie opuszcza lecznicę. Chorem opiekują się prof. Laskowski i dyr. Pawlicki. Przy wracającym obecnie do zdrowia nesterze polskiej sceny czuwa od początku choroby jego żona.

MŁODZIEŻ FRANCUSKA odbudowuje Wrocław

Przybyła do Wrocławia 51-osobowa grupa młodzieży francuskiej ze Światowej Organizacji Młodzieży Demokratycznej, w tym 18 dziewcząt. Obecnie pracują oni przy uporządkowaniu plantów przy ul. Krasieńskiego.

Komendant grupy Antoine Perez w rozmowie z przedstawicielem PAP uskarżał się, że władze amerykańskie w uzyskaniu wiz na skutek czego pobyt ich w Polsce został skrócony o tydzień. Francuzi pozostaną we Wrocławiu do 28 bm. W tym czasie zwiedzą Wystawę Z. O. oraz wyjadą na wycieczkę do Katowic. Komendant grupy, który poprzednio był już w Jugosławii i Czechosłowacji oświadczył, że według jego spostrzeżeń Polska odbudowuje się najszybciej.

Karygodne niedbalstwo lekarzy spowodowało śmierć dziecka

Sprawa tragicznej śmierci 5-letniego Tadeusza Sikory w Krakowie, który zmarł w czerwcu br. na skutek ukąszenia przez żmiję, zajął się Sąd Okręgowy w Krakowie.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że winę ponoszą trzej dyżurni lekarze oddziału chirurgicznego Państwowego Szpitala św. Łazarza w Krakowie: dr Władysław Łaszczak, dr Alojzy Barnas i dr Tomasz Boryński.

Wymienieni lekarze, pełniąc w tym dniu dyżur w szpitalu, nie wykazali żadnej inicjatywy dla uzyskania surowicy przeciw jadom żmii oraz nie zastosowali innych zabiegów, mimo iż choremu dziecku groziła niechybna śmierć. Starania rodziny dziecka o uzyskanie surowicy były bezskuteczne.

Dochodzenia wykazały również, że w krytycznym dniu Zakład dra Bujwida, Szpital Ubezpieczalni Społecznej im. Narutowicza oraz filia Państwowego Zakładu Higieny w Krakowie posiadały surowicę.

za karygodne zaniechanie swych obowiązków w udzieleniu pomocy choremu dziecku winni odpowiadać będą przed sądem.

GŁÓWNY KOMITET Współzawodnictwa Pracy w przemyśle hutniczym i metalowym

W Katowicach odbył się ogólnopolski zjazd aktywistów i przewodników pracy Centralnego Związku Zawodowego Metalowców, poświęcony omówieniu i realizacji uchwał ostatniego plenum KCZZ. Na zjazd przybyło około 500 delegatów z zakładów przemysłu metalowego w całym kraju oraz sekretarz Komisji Centralnej Zw. Zaw. w Warszawie tow. Matuszewski. Otwierając obrady, przewodniczący CZMZ tow. Kieszczyński stwierdził, że przyjęte przez ostatnie plenum KCZZ uchwały, wprowadzają polski ruch zawodowy w nowy, doniosły etap rozwoju, który cechować będzie szczególnie troską, jaką związki zawodowe poświęcają współzawodnictwu pracy pogłębianiu i rozszerzeniu dla łączności kulturalno - oświatowej, liczących świetlic, domów kultury i sekcji kulturalno - oświatowych przy zakładach pracy oraz uaktywnieniu placówek terenowych.

W referacie zasadniczym — sekretarz KCZZ tow. Matuszewski scharakteryzował zadania polskiego ruchu zawodowego na tle obecnej sytuacji politycznej oraz uchwalił odbytego ostatnio w Rzymie posiedzenia wydziału wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Sekretarz generalny Centralnego Zw. Zaw. Metalowców tow. Piłat przedstawił następnie stan organizac-

cyjny związków, stwierdzając, iż zwiększa on obecnie ponad 329.700 robotników i pracowników, zatrudnionych w 2673 zakładach pracy, w tym ponad 54.400 kobiet. W celu zwiększenia sprawności organizacyjnej Zarząd Główny przeprowadził ostatnio reorganizację szeregu oddziałów, łącząc mniejsze jednostki w jedną całość i powołał oddzielny zarząd dla największego okręgu — śląsko - dąbrowskiego. Od chwili ostatniego plenum KCZZ, zorganizowano narady okręgowe w związku w Kielcach, Bydgoszczy, Gdańsku, Krakowie i innych miastach. Przedyskutowano na nich zadanie rozwoju współzawodnictwa pracy, opieki nad przewodnikami i pracy oraz potrzeby świetlic i domów kultury.

Przed kilku dniami powołano do życia Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy dla przemysłu hutniczego, złożony z przedstawicieli CZMZ, przemysłu hutniczego, Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa oraz sekcji inżynierów i techników tego przemysłu. W najbliższych dniach powstaną również Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy dla przemysłu metalowego. Przystąpiono równocześnie do organizacji komitetów współzawodnictwa przy radach zakładowych hut i fabryk przemysłu metalowego oraz referatów współzawodnictwa w oddziałach terenowych CZMZ.

Z notatnika Warszawy  
Lato jeszcze trwa

Lipiec i początek sierpnia „pokazał się umie”. Warszawa plawi się w tropikalnym słońcu, w zaduchu i kurzu. Można rzeczyć że na stu mieszkańców stolicy co najmniej dziesięciu, idąc do pracy, wdycha: — Ach, gdyby tak można poleżeć gdzieś na łące, nad rzeką lub w lesie. Gdyby tak można odetchnąć czymś, świeżym powietrzem!

A gdy przychodzi niedziela i czas wolny od pracy większość tych „wdychających” pozostaje jednak w mieście. Dlaczego? Bo na kolei i w autobusach tłok. Bo to jest jednak pewien wydatek. Bo samemu się nie chce. Bo „tak jakos zeszło” itd. itp. Przyczyny zawsze się znajdują i wszystkie są równie ważne i równie usprawiedliwione.

Nie można ludziom się dziwić, że często są obojętni, że nie umieją sobie zorganizować niedzielnego odpoczynku. Nie znaczy to jednak, że tak jak jest — jest dobrze i — że tak powinno pozostać. Niedzielne wycieczki, zwyczajem rozdowniechny na granicę, u nas ciągle jeszcze „kuleją”, ciągle jeszcze odsuwane są na dalszy plan.

Trudno zrozumieć dlaczego Związek Zawodowy, nad tym, tak ważnym dla zdrowia robotników, zagadnieniem przechodzi do porządku dziennego? Dlaczego na przykład Rady Zakładowe, poszczególnych zakładów pracy, które chcą i umieją stać się o rozmaitego rodzaju rozrywki (co im się bardzo chwali) do tej pory nie wpadły na pomysł, żeby zorganizować dla robotników i ich rodzin niedzielne tzw. „majówki”. Nie ulega wątpliwości, że większość zakładów ułatwiła by przejazd swoim pracownikom. Można by było również zbierować wyjeżdżać kolejką elektryczną, lub autobusami. Nie jest to ani trudne, ani niemożliwe do zrealizowania.

Nie chodzi tu o wielkie wycieczki ze zwiedzaniem jakichś zabytków itp. Wystarczy wyjazd chociażby o parę kilometrów za miasto, jakiś mały strumyczek, łąka i trochę cienia, łąka, harmonia, lub skromna mandolina. Koszt minimalny, a dzień przyjemnie spędzony. Nie trzeba do tego ani wielkich funduszy, ani specjalnych, długo opracowywanych planów — wystarczy odrobina inicjatywy i trochę dobrych chęci.

Czerwiec i lipiec już „przepadł”, ale mamy przed sobą jeszcze sierpień i cęca, w Polsce zwykle pogod na jesień. Należy więc w pełni ją wykorzystać.

Pierwsze przygotowania do Miesiąca Odbudowy Stolicy

Wczoraj, pod przewodnictwem tow. Sankowskiego, odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie Komitetu Wykonawczego akcji społecznej Miesiąca Odbudowy Stolicy, przypadającej na wrzesień. Przewodniczącym Komitetu obrany został tow. Dworakowski. Do 9 bm. zostaną powołane podobne komitety dzielnicowe.

Tegoroczna akcja pódźnie po dwóch torach: centralnym i dzielnicowym. O ile w akcji centralnej zwróci się uwagę na budowy wielkie, jak np. traśa W-Z, ul. Marszałkowska, odgruzowanie Starego Miasta i dzielnicy „Szopenowskiej”, gdzie w niedzielę będzie zatrudnionych około 2 tys. osób od godz. 8 do 13, o tyle Komitety Dzielnicowe będą miały za zadanie skierować chętnych do prac mniejszych we własnych dzielnicach. Do 15 bm. Komitety Dzielnicowe nadeślą plan wszystkich projektowanych robót z uwzględnieniem jaka organizacja, czy instytucja podjęła się danej pracy.

Prace wykonane dobrze i w terminie zostaną nagrodzone, wypadki opóźnień będą sygnalizowane w prasie i radio. Wszystkie roboty będą się przeprowadzały tylko w niedzielę, lub po normalnych godzinach pracy. (ar)

Po 10 miesiącach pracy Gmach „Polimexu” już stoi

Przy ul. Czackiego 7, 9, 11 Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział III prowadzi budowę wielkiego gmachu o 6-ciu kondygnacjach, przeznaczonych na biura Towarzystwa Handlu Zagranicznego „Polimex”. Po 10 mies. pracy, budynek w stanie surowym jest już ukończony. Posiada on szkielet żelbetonowy, okładany pustakami z gruzu - betonu. Wiosną roku przyszłego budynek ten oddany zostanie do użytku.

Nowa siedziba Towarzystwa „Polimex” posiadać będzie 2 fronty. Jeden od ul. Czackiego, drugi od dotychczas ślepej uliczki, która w przyszłości przedłużona zostanie do ul. Mazowieckiej.

Do podawania materiałów budowlanych przy budowie „Polimexu” zainstalowana została po raz pierwszy tzw. winda masztowa, będąca wynalazkiem inż. Wolmana z SPB.

WARSZAWA-ŁÓDŹ 2288: 2 011 NAGRODA - SZTANDAR PRZECHODNI

Wczoraj w hallu Elektrowni Warszawskiej odbyła się uroczystość zakończenia pierwszego etapu współzawodnictwa pracy między elektrykami Łodzi i Warszawy. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli warszawczacy, bijąc swych kolegów łódzkich z różnicą 227 punktów.

W akcji współzawodnictwa wyróżnili się następujący pracownicy: 1) FELIKS ZIUBEK, 2) WIKTOR ALUCHNA, 3) JAN LIS, 4) APOLINAR WÓŻNIAK, 5) STANISŁAW MATUSZEWSKI, 6) IG. NACY PROKOPIAK, 7) JÓZEF MIELNICKI i wielu innych.

Przedownicy pracy otrzymali na grody pieniężne od Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Warszawskiego i Zw. Zaw. Pracowników Elektrowni.

Największą wydajnością pracy poszczególnie się mogli inkasenci MARCELI LANGE (zalatwił on w ciągu miesiąca 4.404 rachunki), i JOZEF GOGUŁ (3.409 rachunków). Zwycięski zespół Elektrowni Warszawskiej otrzyma jako nagrodę zespołową — sztandar przechodni.

Na uroczystości wręczenia sztandaru przechodniego przybyli tow. wyższe: wiceminister Szyr, naczelny dyrektor Elektrowni Łódzkiej Weinberg, naczelny dyrektor Elektrowni Warszawskiej — inż. Minorski, przedstawiciele KC PPR i CKW PPS, KCZS oraz Zw. Zawodowego Pracowników Elektrowni Warszawskiej, (w. b.)

Wszystkie zapotrzebowania kierować należy pod powyższy adres. 2404-K

Naczelnik Urzędu Adam Grzędziński

Przedownicy pracy otrzymali na grody pieniężne od Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Warszawskiego i Zw. Zaw. Pracowników Elektrowni.

Największą wydajnością pracy poszczególnie się mogli inkasenci MARCELI LANGE (zalatwił on w ciągu miesiąca 4.404 rachunki), i JOZEF GOGUŁ (3.409 rachunków). Zwycięski zespół Elektrowni Warszawskiej otrzyma jako nagrodę zespołową — sztandar przechodni.

Na uroczystości wręczenia sztandaru przechodniego przybyli tow. wyższe: wiceminister Szyr, naczelny dyrektor Elektrowni Łódzkiej Weinberg, naczelny dyrektor Elektrowni Warszawskiej — inż. Minorski, przedstawiciele KC PPR i CKW PPS, KCZS oraz Zw. Zawodowego Pracowników Elektrowni Warszawskiej, (w. b.)

Przedownicy pracy otrzymali na grody pieniężne od Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Warszawskiego i Zw. Zaw. Pracowników Elektrowni.

Największą wydajnością pracy poszczególnie się mogli inkasenci MARCELI LANGE (zalatwił on w ciągu miesiąca 4.404 rachunki), i JOZEF GOGUŁ (3.409 rachunków). Zwycięski zespół Elektrowni Warszawskiej otrzyma jako nagrodę zespołową — sztandar przechodni.

Z życia organizacji warsz. PPR

UWAGA AKTORZY I PRACOWNICY TEATRÓW WARSZAWSKICH

W piątek dnia 6 sierpnia br. o godz. 15 punktualnie zebranie Kola. Referat wygłosi tow. Przewoźnik. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZEBRANIE DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Komitet Dzielnicowy Polskiej Partii Robotniczej zawiadamia że w dniu 7 bm. o godz. 14.10, odbędzie się wspólne zebranie z PPS w biurze Sprzedaży Odlewów przy ul. Mokotowskiej 12.

WAŻNE DLA TOW. TOW. KANDYDATÓW NA WYŻSZE UCZELNIE

Stołeczna Komisja Rekrutacyjna za wiadomiam kandydatów na wyższe uczelnie, że należy zgłaszać się do Komisji Rekrutacyjnych, powołanych przy Komitetach Dzielnicowych PPR i PPS. Komisje te udziela zgłaszającym się żądanych wyjaśnień i odpowiedniego poparcia.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

Dziś 6 sierpnia odbędą się zebrania Kół PPR przy ośrodkach pracy: o godz. 16 — „PZO” (Grochowska 318)

o godz. 16 — „PZT” (Grochowska 341)

o godz. 16.15 — „Fuchs” (Topiel)

o godz. 16 — „Wedel” (Zamojskiego 28)

o godz. 16.30 — „W.P.B.” (Al. Niepodległości)

o godz. 14.30 — „Zarząd Miejski”

o godz. 15.15 — „Elektrownia Warszawska”

ZEBRANIE KÓŁ PPR I PPS

Dziś 6 sierpnia odbędą się zebrania Kół PPR i PPS przy ośrodkach pracy: o godz. 15.15 — „Wydział Jajczarsko - Mleczarski” (Hoża 51)

o godz. 16.15 — „F-ka Sowiński”

Co to jest „założenie sejmowe” Realizacja dzielnicy ogrodów

Rarkowo-ogrodowa część Śródmieścia stolicy, obejmująca parki Łazienkowski i Ujazdowski, ogród byłego szpitala Ujazdowskiego i tereny sportowe przy Agrikoli — w planach urbanistycznych BOS-u rozrasta się do rozmiarów wielkiej dzielnicy, ciągnącej się wzdłuż Alei na Skarpie aż do ulicy Książęcej.

Ewentualna konieczność pozostawienia pałacyku mocno komplikuje sprawę budowy nie tylko budynków Sejmu, lecz także projektów architekt tonicznej rozwiązania całej dzielnicy.

Za kilka lat mieszkańcy Warszawy do Łazienek chodzić będą nową aleją od strony Muzeum Narodowego, gdzie będzie główne wejście do wielkiego miasta-ogrodu. Przerzuconym nad ulicą Książęcą mostem spacerowicze do staną się do parku, którego obiekt centralny stanowić będą rozległe budynki Sejmu.

Ogrodowy charakter dzielnicy, mimo ustawienia kilku wielkich gmachów, w jego centrum, dzięki umiejętnej zharmonizowaniu ich wyglądu z otoczeniem — nie zostanie naruszony.

Dość znaczną różnicę poziomu na tym terenie, obniżającym się gwałtownie w stronę Wisły, wykorzystali prof. Pniewski (opracowujący architektoniczne rozwiązanie dzielnicy) do stworzenia wielkiego szeregu wielkich tarasów opadających w kierunku Wisły.

Ogrodowy charakter „założenia sejmowego” wymaga, by gmachy, stojące na Skarpie, nie były zbyt wysokie. Z zasady tej wyłamuje się odbudowany w ub. roku Hotel Sejmowy, nad którego „schowaniem” rozmyśla już prof. Pniewski. (j. m.)

KŁOPOLIWY „PARAWAN”

Realizacja projektu natrafiła jednak na pewne trudności. Na Skarpie stoi stary, zburzony pałacyk książąt Lubo mirskich, własność ambasady francuskiej. Pałacyk ten całkowicie zasłania ogród i gmachy Sejmu, których sylwetka z wielką wieżą i szklanym dachem sąsiaduje ma, według projektów, panować nad miastem. Trudność została sprowadza się do tego, że ambasada, francuska nie chce się zgodzić na rozbiórkę murów pałacyku, mimo tego, że właściwie nie nadaje się on do odbudowy.

Odprawa aktywu PPR Zarządu Miejskiego

Komitet PPR - Ratusz zawiadamia że dziś, tj. 6.VIII.48 r. o godz. 14.30 odbędzie się w sali S.R.N. przy ul. Chmielnej 7 — odprawa aktywu PPR Zarządu Miejskiego.

Nominacja oficerów pożarnictwa

W domu Strażactwa Polskiego odbyło się uroczyste wręczenie nominacji zawodowym oficerom pożarnictwa Korpusu Technicznego.

Witając zebranych, naczelny inspektor Związku Straży Pożarnych R. P. ob. plk. Zdzierzynski podkreślił za usługi zawodowych oficerów pożarnictwa Korpusu Technicznego w organizowaniu racjonalnej obrony przeciwpożarowej.

W odpowiedzi na powitanie wiceminister Garnarczyk złożył serdeczne podziękowania strażakom za ich dotychczasowe wysiłki w walce z klęską mi z żywiołowym.

Następnie naczelny inspektor Związku Straży Pożarnej R. P. dokonał aktu wręczenia nominacji kilkudziesięciu awansowanym oficerom pożarnictwa.

Jaka dziś pogoda

Rankiem mglisto, w ciągu dnia ochłodzenie zmienne z możliwością praelotnych opadów. Temperatura w ciągu dnia ok. 24 st. C. Wiatry słabe zmienne, przeważnie z kierunków zachodnich.

Wczoraj w Warszawie o godz. 14 za notowano 23 st. C.

TEATRY - KINA - RADIO

Table with 3 columns: TEATRY, KINA, RADIO. Lists various theaters, movies, and radio programs with their respective times and locations.

OGŁOSZENIE

URZĄD ZATRUDNIENIA w Warszawie podaje do wiadomości, że rejestracja kobiet poszukujących pracy, jako pomoc domowa od dnia 1.8.1948 r. odbywa się: Chmielna 27 m 9 (Lokal Spółdzielni „POMOC DOMOWA”).

Wszystkie zapotrzebowania kierować należy pod powyższy adres. 2404-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU ZIEMNICZANEGO

Poznań, ul. Libelta 12

- 1) na demontaż 2-ech kotłów wodnorurkowych systemu Stelmüller o łącznej powierzchni ogrzewalnej ca 600 m kw wraz z aparaturą pomocniczą, przewodami rurowymi pary i wody jak i pompami zasilającymi z miejscem postoju w Piotrowicach pod Wrocławiem łącznie z usunięciem gruzów i zamurowaniem ścian w kotłowni, usuniętych w celu demontażu.

Do oferty należy dołączyć dowód złożonego wadium przetargowego, w wysokości 2 proc. oferowanej kwoty, którą należy wystawić na konto N. B. P. w W-wie rk. bież. 651, albo też w kasie fabrycznej.

Złóż ofiarę na RTPD

Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego

FABRYKA GLICERYNY

w Józefowie k/Błonia, stacja kol. Płochocin ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie instalacji kanalizacyjnej deszczowej, urządzeń sanitarnych i wodociągu przeciwpożarowego w Fabryce Gliceryny w Józefowie k/Błonia.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na kanalizację i wodociąg” bez znaków firmowych składać w Dziale Technicznym Fabryki do dnia 23 sierpnia br., do godziny 12-ej.

Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 14-ej.

Do oferty należy dołączyć dowód złożonego wadium przetargowego, w wysokości 2 proc. oferowanej kwoty, którą należy wystawić na konto N. B. P. w W-wie rk. bież. 651, albo też w kasie fabrycznej.

Słpe kosztorysy oraz bliższe informacje można otrzymać w Dziale Technicznym Fabryki Gliceryny w Józefowie codziennie od godz. 8 do 17.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienie przetargu bez podania powodów i wypłacenia odszkodowania. 2466-K

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU RADOMSKO-KIELECKIEGO

W SKARŻYSKU-KAMIENNEJ ul. Konarskiego 12

ogłasza

OGŁOSZENIA O SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW

WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w Warszawie, Al. Wyzwolenia 39

ogłasza przetarg na sprzedaż pojazdów mechanicznych — następujących marek:

- 1 samochód osobowy „Hudson”,
- 1 „osobowy „Opel Olympia”,
- 1 „półciężarowy „Borgward”,
- 1 „ciężarowy „Junkers Diesel”,
- 1 „ „ „Gaz A. A. „
- 1 „ „ „Chervrolet” (podwozie bez silnika),
- 1 „ „ „Hannomag”,
- 1 „ „ „Bussing-Diesel”,
- 1 ciągnik „Hannomag” — na ropę,
- 1 karoserię sam. osob. „Opel P 4”

o raz wraki: 1 samochodu osob. „Horch”, 2 samoch. ciężar. „Ford V 8”, 1 samoch. ciężar. „Opel Blitz”, 1 samoch. ciężar. „Mercedes Diesel Mann”, 1 samoch. ciężar. „Horch Auto Union”, 1 ciągnika „Hannomag”, 2 ciągników „Lanz Bulldog”, 1 ciągnika „Deutz”, 1 ciągnika „Maag Diesel”.

Powyższe pojazdy mechaniczne można oglądać w Wojskowym Przedsiębiorstwie Budowlanym (Park Samochodowy) przy ul. Aleja Niepodległości 213 od dnia 9 do 24 sierpnia br., w godzinach od 9-ej do 12-ej.

Oferty na zakup (całkowicie lub częściowo) z podaniem oferowanych cen, należy przesyłać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na samochody” do Sekretariatu Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego (Centrala) do dnia 25 sierpnia 1948 r.

Otwarcie ofert nastąpi publicznie dn. 27 sierpnia br. o godz. 10-ej w Sekretariacie Wojsk. Przedsięb. Bud. (IV piętro). Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferentów bez względu na ceny oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2468-K

WIEŚCI OLIMPIJSKIE

DOBRE WYNIKI ADAMCZYKA Szermierzom nie powiodło się w szpadzie

Wczoraj w szóstym dniu Olimpiady rozpoczęli swe boje szermierze. W tur...

Pierwsze spotkanie Polska rozegrała z Argentyną, ulegając jej 10:6. Najlepszym w drużynie polskiej był Sobik...

W następnym spotkaniu Polska pokonała Kubę 8:6. Najwięcej punktów zdobył Sobik, odnosząc 4 zwycięstwa...

Po spotkaniach eliminacyjnych do drugiej rundy rozgrywek zakwalifikowały się Argentyna, Polska, Belgia, Dania...

W drugiej rundzie rozgrywek dostaliśmy się do bardzo silnej grupy, wylosowując za przeciwników drużyny Włoch, Węgier i Norwegii.

Jak było do przewidzenia w spotkaniu z Włochami przegraliśmy 14,5:1,5. Wioł górowali nad naszymi szermierzami...

W drugim spotkaniu szpadziści porzeczali szansę na wejście do półfinału, ulegając Węgrom 10:6. W spotkaniu tym zawiódł Nawrocki...

Ostatnią konkurencją pierwszego dnia dziesięcioboju był bieg 400 m. Na reprezentanci uzyskali tu następujące wyniki...

Po 5 konkurencjach: 100 m, w dal, kula, wazy, 400 m:

- 1) Kistenmacher (Argentyna) 3.897 p., 2) Heinrich (Francja) 3.880 p., 3) Mathias (USA) 3.848 p., 4) Simmons (USA) 3.843 p., 5) Mondschein (USA) 3.811 p., 6) Mullins (Australia) 3.717 p., 7) Adamczyk — 3.689 p., 8) Kuźmicki — 3.266 p., 9) Gierutto — 3.262 p.

Wczoraj rozpoczęła się dziesięciobój, w którym startuje trzech naszych reprezentantów: Adamczyk, Gierutto i Kuźmicki. Polacy w pierwszym dniu spisali się dobrze...

Wyniki naszych dziesięciobójców są nieco gorsze do osiągniętych w kraju. Przypisać to należy niepomyślnym warunkom atmosferycznym i złemu stanowi bieżni, skocznicy i rzutni...

Pierwszą konkurencją dziesięcioboju był bieg 100 m. Najlepszy wynik z Polaków uzyskał Adamczyk, osiągając czas 11,7 sek. Wynikiem tym Adamczyk zajął 17 miejsce i zdobył 682 punkty. Gierutto miał czas 12,1 sek.

Eliminacje piłkarskie przed igrzyskami Z Z

W dniach od 19 do 22 sierpnia odbędą się w Warszawie igrzyska sportowe związków zawodowych. W ramach odbywających się obecnie eliminacji piłkarskich odbyły się następujące mecze.

W Łodzi: Metalowcy — Konfeks. Odeziewicz 8:0 (4:0), w Piotrkowie — Chemicy — Spółdzielcy 3:1 (2:0). W drużynie Chemików grało kilku piłkarzy Cracovii (Parpan, Gędek, Jabłoński I i II, Radoń i Różankowski. W Jeleniej Górze: Budowlani — Spółzycy 4:2 (1:2). W zespole Budowlanych grał m. in. piłkarz AKS (Jan-duła, Karmański, Piec II, Gajdzik). Drużyna Spółzyców zawdzięcza tak niski wynik swojemu doskonałemu zawodnikowi Poterzejowi. W Wejherowie: Leśnicy — Włóknarze 4:2 (2:2). Była to największa niespodzianka eliminacji w Bytomiu: Skórznani — Repr. Rada Międzyzwiązkowej 5:1 (4:1). W zespole Skórznanych wystąpiło kilku graczy Garbarni (Jakubik, Rakoczy, Łasiewicz, Forszewski, Parpan II, Ignaczak). W zespole pokonanych było 2 graczy Po-końi Bytom. (Szmiedt, Wiśniewski).

sek. co odpowiada 576 punktom, a Kuźmicki, który jak się potocznie mówi, że wyjechał tylko do towarzystwa Adamczykowi osiągnął na 100 m czas 12 sek., zdobywając 597 punktów. Już po pierwszej konkurencji okazało się, że najpoważniejszym faworytem dziesięcioboju będzie Argentyńczyk Kistenmacher, który osiągnął czas 10,9 sek.

Również w drugiej konkurencji skoku w dal Argentyńczyk osiągnął najlepszy wynik 7,08 m. Taki sam wynik osiągnął Adamczyk, zdobywając 825 punktów. Gierutto skoczył 5,76 m co odpowiada 34 punktom, a Kuźmicki uzyskał wynik 6,50 m zdobywając 690 punktów.

Po trzeciej konkurencji nazwisko Adamczyka widniało na trzeciej pozycji tabeli zawodników. W pchnięciu kulą Adamczyk uzyskał wynik 13,20 m. Najlepiej spisał się Gierutto, który wynikiem 14,53 m zajął 1 miejsce w tej konkurencji. Wynik Gieruttu odpowiada 871 punktom. Kuźmicki miał rzut dużo słabszy — 12,34 m i zdobył 652 punkty.

Po czwartej konkurencji Adamczyk stracił trzecią pozycję w ogólnej punktacji. Adamczyk osiągnął w skoku w wazę 1,75 m, podczas gdy trzej Amerykanie i Argentyńczyk Kistenmacher przekroczyli 1,85 m. Gierutto skoczył 1,70 m podobnie jak Kuźmicki, który osiągnął tę samą wysokość.

WYNIKI 6-GO DNIA OLIMPIADY

Finał biegu na 400 m zakończył się sukcesem czarnych biegaczy z Jamajki Winta i Mc Kennleya. Zdobywca złotego medalu Wint wyrównał rekord olimpijski w tej konkurencji, który należał do Amerykanina Jarr i wynosił 46,2 sek. (ustanowiony w 1932 r.). Faworyt tej konkurencji rekordzista świata Mc Kennley zajął niespodziewanie drugie miejsce, przybijając na metę w 0,2 sek. za zwycięzcą. Jak wiadomo Mc Kennley przebiegł w tym roku dystans 400 m w doskonałym czasie 45,9 sek.

- 1) Wint (Jamajka) 46,2 sek., 2) Mc Kennley (Jamajka) 46,4, 3) Whitfield (USA) 46,9, 4) Bolen (USA) 47,2, 5) Currotta (Australia) 47,9, 6) Guida (USA) 50,2.

3.000 m z przeszkodami. Finał biegu na 3.000 m przez przeszkody zakończył się potrójnym sukcesem zawodników szwedzkich Sjoestranda, Elmsaetera i Haggstroema, którzy w tej kolejności przybyli na metę, zdobywając 3 medale olimpijskie. Sensacją tej konkurencji była porażka jednego z faworytów Francuza Pujazona, który wycofał się w połowie biegu.

- 1) Sjostrand (Szwecja) 9:04,6 min., 2) Elmsaeter (Szwecja) 9:08,2, 3) Haggstroem (Szwecja) 9:11,8, 4) Cuyodo (Francja) 9:13,6, 5) Soltaloppi (Finlandia) 9:19,6, 6) Segedin (Jugosławia) 9:20,4.

Pływanie. Finał skoków z wieży w konkurencji męskiej zakończył się triumfem pływaków amerykańskich, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca. Specjalną kliszę wykazali oni w skokach dowolnych,

w których zdecydowanie przewyższali pozostałych zawodników.

Klasyfikacja ostateczna przedstawiła się następująco:

- 1) Lee (USA) — 130,05 pkt., 2) Harlan (USA) — 122,30 pkt., 3) Capilla (Meksyk) — 113,52 pkt., 4) Brunnhage (Szwecja) — 108,62 pkt., 5) Heathy (Anglia) — 105,29, 6) Christiansen (Dania) 105,22.

- 200 m kobiet. I półfinał: 1) Blankers Koen (Hol.) 24,3, 2) Patterson (USA) 25,3, 3) Walker (Anglia) 25,3.

- II półfinał: 1) Strickland (Australia) 24,9, 2) Williamson (Anglia) — ten sam czas, 3) Robb (pol. Afr.) 25,1.

PIEKNA NOŻNA

W drugiej rundzie wyniki były następujące: Szwecja — Korea 12:0, Jugosławia — Turcja 3:1, Dania — Włochy 5:3, Anglia — Francja 1:0.

PREMIER RZĄDU ČSR gratuluje Zatopkowi

Zdobywca dwóch medali olimpijskich, skromny i wstydlivy biegacz czechski — Zatopek wysłał obecnie cały swój spryt, aby uniknąć natrętnych wielbicieli jego talentu, uporczywie do magających się autografów.

Otrzymał on wiele depesz gratulacyjnych m. in. od premiera rządu Czechosłowacji, Zapotocky'ego, który pisze: „Jestem zadowolony z pańskiego doskonałego sukcesu i pragnę serdecznie pogratulować Panu“.

Zatopek otrzymał również życzenia od marszałka parlamentu czeskosłowackiego, od ministrów obrony narodowej i informacji oraz od Prezydenta miasta Pragi.

Wiele czechskich organizacji publicznych oraz setki sportowców z całego kraju, nawet zupełnie nowo nieznanych, przesyłało Zatopkowi najlepsze życze-

nia. Nie brak również gratulacji od obywateli brytyjskich. Zatopek oświadczył, że największym jego pragnieniem jest powrót do kraju, gdyż jest on dostojnie prześladowany przez tłumy ludzi, którzy zapraszają go do swych domów lub chcą się z nim umówić, a gdy Zatopek chce się dostać na stadion, musi staczać walki o przejście wśród tłumów kobiet i mężczyzn oraz małych dzieci.

Mówiąc o swym biegu na 5.000 m Zatopek stwierdza, że zastosował bardzo złą taktykę. Wygrałby na pewno ten bieg, gdyby zaczął swój końcowy zryw o 50 m wcześniej.

ZŁÓŻ OFIARĘ na RTPD

O blagierach, śledziach i o bicie żon

W pięknej książce Karola Dickensa „Klub Pickwicka”, można znaleźć na samym wstępie niezwykle ciekawą scenę. Odbywa się mianowicie posiedzenie klubu i jeden z bardziej sceptycznie usposobionych członków rzuca w twarz samemu założycielowi ciężkie oskarżenie: „Pan jesteś blagier“.



wszystkich i na wszystko z uśmiechem „universalnej filantropii“.

Zdarzyła się jednak ostatnio w Anglii historia, która skompromitowała wielu blagierów i nie można w jej wypadku użyć gładkiego

wzrotu o blagowaniu w sensie pickwickowskim. Chodzi tu o zagadnienie, przy którym w warunkach powojennych szczególnie łatwo się zablagać, a mianowicie o zagadnienie mieszkaniowe. Sprawa ta w Anglii jest szczególnie drażliwa. Buduje się zastępcze domki z aluminium, no, ale niech kto spróbuje dłuższe pomieszkać w metalu. Raz będzie kipiał wskutek nieznosnego upału, a kiedy indziej będzie dotkliwie marzył.

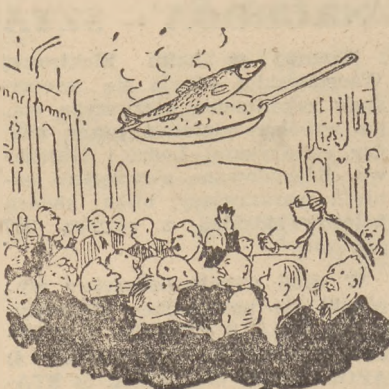
Cóż więc zostało biednej Labour Party? Wydaje luksusowe, na kredytowym papierze „Sprawozdanie z postępów budownictwa mieszkaniowego“. Ale ludzie są bezwzględnie wścibscy i niczemu nie dowierzają. Stwierdzono, że fotografie domów rzekomo odbudowanych, to zdjęcia jeszcze przedwojenne. Domy te leżą dalej w gruzach.

I oto zaczęła się pogon za odpowiedzialnym za tę potworną gafę. Sekretarz Labour Party Morgan Philipps zwał całą winę na miss M. S. Saloman, sekretarkę „Centrum Mieszkaniowego“ oraz na fotografów, którzy przysyłają zdjęcia bez objaśnień. Miss Saloman natomiast stwierdziła najspokojniej w świecie, że przedstawiciel Labour Party sami zdjęcia wybierali i sami stworzyli legendę o odbudowanym domu.

Jak z tego widać, zawód fotografa oraz przynależność partyjną do Labour Party wpływa odzwierciedlająco na fantazję. Można budować wówczas nawet zamki na lodzie.

PORYWAJĄCA DYSKUSJA

Czyż jest temat bardziej wstrząsający i bardziej godny wszechstronnego omówienia, jak sposób przyrządzania śledzi? Zapal, z jakim Izba Gmin rozrząsała to zagadnienie dnia 29 kwietnia br. wskazuje, że temat ten jest bezkonkurencyjny.



Bo trudno sobie wyobrazić bardziej paletyczna scenę, niż wypowiedź mister Roberta Butbe (konserwatysta), który w najwyższym uniesieniu opowiedział Izbie Gmin, jak to kiedyś zjadł 8 śledzi na raz. Scena ta rozgrywa się w czasie obrad nad projektem ustawy o przymusie rybnym.

Sir Basil Newan-Spance (konserwatysta) uznał za stosowne wtaimniczyć swoich parlamentarzystów w własne przykre doświadczenia zebrane w czasie pobytu w nadmorskich miejscowościach.

W hotelikach tamtejszych kucharze nie mają pojęcia o przyrządzaniu śledzi! Wobec tego sir Basil nie może podzielać entuzjazmu swojego znakomitego skąd inąd przedmówcy.

A wówczas na sali powstała wrzawa. Minister rolnictwa i rybołówstwa Tom Williams zarzucił panu Butbe, że ten nie ma ustalonych poglądów na temat przyrządzenia śledzi. Przyłączyli się do tego zarzutów posłanka z ramienia Labour Party miss Mann oraz paru konserwatystów. Mister Butbe objaśnił im już 10 razy sposób przyrządzenia śledzi, na każdym razem jednak inaczej. Na szczęście dyskusja się przerwał przewodniczący Izby. Można sobie wyobrazić, co by się działo, przy omawianiu smażenia befsztyków!

WSPANIAŁA MŁODZIEŻ

Młodzież amerykańska reaguje w sposób przesadnie żywy na treść oglądanych przez siebie filmów kryminalnych. Chłopcy ci starają się niekiedy wprowadzić sytuację przez różnych scenariuszy w życie. Ofiarą tego, nazbyt żywego, odczuwania fikcji scenariuszy filmowych, padła pani Margarette Jochille. Jak podaje nowojorska „Daily Mirror“ pani Margarette, nauczycielka w jednej ze szkół otrzymała telefon i jakiś dziecinny głos oznajmił: „Jeżeli pani nie przepuści nas wszystkich na egzaminie z matematyki, stanie się wówczas coś złego“!

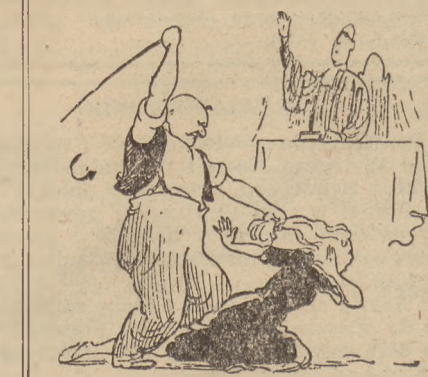


W 10 minut później dom miss Jochille został ostrzelany z auta powoli sunącego wzdłuż ulicy. 30 kul przebiło okna pokoju nauczycielki oraz domów sąsiednich, wywołując panikę. Miss Jochille nie było już wtedy w domu, ale jej matka uratowała się jedynie dzięki szczęśliwemu przypadkowi.

Na następny dzień dwaj oficerowie policji przeprowadzili poufne rozmowy z wszystkimi wychowanymi miss Margarette, którzy wykazywali słabe postępy z matematyki. Naivna nauczycielka uporczywie twierdzi, że nie może sobie wyobrazić, by zrobił to któryś z jej wychowanków. Przecież to są wszyscy tak mili chłopcy...

WYROK PANTOFLARZA

Jak podaje angielska „News Chronicle“ w Anglii wolno bić więźniów w wypadku skazania na karę chłosty, dzieci w szkołach oraz... żony. Sędzia Teodor Rice, na posiedzeniu sądu hrabstwa Bradford orzekł, iż mąż ma prawo karać cielesnie swą żonę, jeżeli używana w tym celu laska jest nie jest grubsza od małego pałka.



Sędzia Rice wydał to orzeczenie z okazji rozpatrywania powództwa właścicielki kamienicy przeciw parze lokatorów. Była to para małżeńska, w której mąż co wieczora bił żonę w celach niejako wychowawczych. Można iść o zakład, że sędzia Rice jest wietrutnym pantoflarzem w swym życiu prywatnym.

UPTON SINCLAIR

tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

Przez cały czas, jadąc luksusową limuzyną wzdłuż żłtych pól i z rzadka rozsianskich pagórków, widzieli przed sobą, jak we śnie, kościstą postać w ciężkiej zbroi i z długą lancą, pod którą ugiął się kościotrup konia. Starszy pan opuścił rodzinne pielesze i wyjechał w obcy i wrogi świat, by naprawiać jego niezliczone błędy. Lanny czuł się bratem tego rycerza bez trwóg, bratem lżejszego nieco kalibru, ale równie zdanem przyjaciół, pukniętego w ciemię. Jadąc śladami nieszczęsnego Don Kiszota z La Mansy, i on nie spotkał na Cammino Real uroczych damulek, które by pożywały ratunku, a jeśli chodzi o ludożerców i czarowników tego nowego świata, nie dali by się oni pokonać przez najwaleczniejszego z błędnych rycerzy.

I towarzyszem Lannego nie był przyziemi Szanso - Pansza który by go krepował, ale drugi, jak on, marzyciel, śledzący ulatujące w górę iskry. Raul cierpiał w swym sumieniu, że sypia w królewskich łóżkach i zlizuje tuszcz z chleba nieszczęśliwców, którzy wiszą nad brzegiem przepaści, wahał się, czy nie powinien raczej rozstać się z Lannym i pobudzić ten lud do walki, ukazując mu rozmiar niebezpieczeństwa, a może lecieć do Paryża i uprzedzić innych. Lanny uspokajał go, obiecując, że jak tylko znajdą się w Madrycie, wystuka na swej maszynie wszystko, czego się dowiedział i prześle listniczą pocztą do Jana Longuet, redaktora Le Populaire. Pisanie nie będzie podcyfrowane, wystarczy wiadome zdanie, które odślni redaktorowi jego incognito.

Więc dobrze — młodszy Don Kiszot zgadza się na ten program. I oto jadą z taką szybkością, na jaką tylko pozwalają drogi, zachowując jedynie dzień na zwiedzenie Toledo, przastarego grodu — fortecy na granitowych skałach, które z trzech stron opływa rzeka Tag. Domy tu przypominają twierdze, drzwi są okute żelazem, na murach zębate blanki, a uliczki tak wąskie i kręte, że, zdawałoby się, iż nie wyszedłby z jednego ludynku. W wielu z nich nie ma jednak na szczęście innych wozów. Toledo słynie z ostrej stali, którą można przebić ciało człowieka. Każde tu miejsce mówi o okrucieństwie i strachu.

Na wysokiej górze stoi jeden z Alkazarów

zbudowany na fundamentach starej fortecy arabskiej — wielka kwadratowa budowla, która użytkowana jest obecnie jako wojskowa akademia. W ciągu całych pięciuset kilometrów, które rozdzielają Sewillę od Toledo rozmawiali o Cydzie i jego wasalach, o Rycerzu Pospępnego oblicza oraz okrutnych i klerykałnych władcach Kastyllii, nie słyszeli jednak marszu nowoczesnych butów po górskich ścieżkach, pełnych kurzu, nie słyszeli szczekania karabinów maszynowych, ani grzechotu ciężarówek i tanków. Mury tolekańskiego Alkazaru odbiły tylko echem ich wędrownych kroków, nie drżały wieże, nie pękły gahritowe bloki. Mgła osłaniając przyszłość gęstsza była i bardziej nieprzenikniona niż fortece Hiszpanów i Maurów.

XI.

Rozlokowawszy się wygodnie w apartamencie Palace Hotelu, Lanny wziął maszynę do pisania i wybił list do socjalistycznego redaktora w Paryżu. Pierwsze słowa listu brzmiały: „Piszę przyjaciel, który przysłał Wam szkic młodej malarki niemieckiej“. Czytając list Raulowi, Lanny opuścił początek tłumacząc: „powołuję się tu na osobiste wspomnienia, które sprawią, że mnie pozna. Nalepiwszy znaczek poczty lotniczej — wrzucił list do skrzynki, umocowanej na tramwaju, który właśnie stał koło rogu. Oto, jak Madryt rozumie cywilizację! Skrzynka listowa na każdym z wozów tramwajowych. Lanny dziwił się zawsze, czemu Ameryka nie naśladowuje w tym Hiszpanii.

Madryt tego lipca był, jak inne europejskie stolice o tej porze roku: „wszyscy“ wyjechali z miasta. Znacząco to oczywiście, że opuścili stolicę wszyscy ci, którzy byli dość bogaci, żeby się z nimi liczyć. Jeśli dzieci tych rodzin lubiły bawić się w nadmorskim piasku, kupowano willę w Biaritz, albo San Sebastian, a może na wybrzeżu normandzkim, jeśli znówu dorosli lubią wspaniać się po górach, jechali na Guadarramas albo do Szwajcarii. Lanny wysłał pocztą uwierzytelnioną listy, i w ten sposób otrzymał zaproszenia.

Było jednak wielu w tej wielkiej stolicy, którzy nie mieli własnych willi, ani namiotów, ani szwajcarskich chat, i którzy mimo upałów

musieli pracować. Sklepy zamknięte były od południa aż do trzeciej, wszyscy odbywali siestę. O zachodzie, kiedy upał spadł ze ścian i kamieni, ludzie ukazywali się w bramach domów, siadali na schodach i gawędzili, albo spacerowali i witali przyjaciół. Mówili bardzo głośno, robili szerokie gesty, słuchali innych, również głośnych przemów. Obiad jadali o dzie wiajęt lub dziesiątej wieczorem, teatry i inne widowiska rozpoczynały się o pół do jedenastej lub jedenastej.

Podróżnicy wyszli z hotelu i przechadzali się ulicami gdzie tyle było nowych i interesujących rzeczy. Raul urodził się i wychował o sto kilometrów od tego miasta, ale biedacy nie podróżują więc opuścił rodzinną wioskę dopiero wtedy, kiedy za dyktatury Primo de Riveri zabił mu ojca. Bez grosza przedzierał się śnieżnymi przełęczami Pirenejów. Na Riwierze pracował jako subiekt u szewca. Uczył się po angielsku i francusku, zapisując zasłyszane słowa na skrawkach pakowego papieru i ucząc się między wizytami klientów. Teraz obaj zwiędzali Madryt i twierdzili że jest podobny do Europy a nie do Hiszpanii.

Nie było tu malowniczo „starego miasta“, jak w Sewilli, czy w Toledo, były tylko przedmieścia, rozciągające się szeroko wśród równin, były wspaniałe bulwary, kolejka podziemna i inne nowinki. Można tu było z przyjemnością szoferować, myśląc z pewną dozą siusności, że część napotkanych osób posiada własne łazienki. Ludzie epoki maszynowej znajdują przyjemność w oglądaniu relikwii ruin, lochów i instrumentów tortury, mieczy, zbroj i tym podobnych narzędzi, byle ich nie było za dużo; chętnie wtedy powracają do znanego już świata, który obiecuje przyszłość ich dzieciom.

XII.

Lanny usiłował na wszelkie sposoby dotrzeć do klas posiadających, byli tam bowiem staroświeccy ludzie, którzy pozostawali zamknięci we własnych czterech ścianach i własnych kamiennych pałacach. Między innymi pewien zakamieniały arystokrata, który przyjechał do miasta, by spotkać się z rzekomo milionowym Amerykaninem, który się ukrywał pod maską skromnego rzeczoznawcy.